Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 51. — ROK XLII.

CZWARTEK 21 LUTEGO 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5. zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Gdy się mówi o jednem — trzeba też pamiętać o drugiem.

Przemówienie ministra spraw wewnętrznych, p. Kościałkowskiego, wygłoszone niedawno w komisji senackiej, a poświęcone polemice z senatorem Makuchem, zrobiło największe wrażenie w politycznych kołach ukraińskich. Prezes klubu ukraińskiego, poseł Dr. Lewicki — jak już donosiliśmy — wystąpił z listem otwartym, w którym z jednej strony zaprzecza zarzutom, zawartym w przemówieniu pana ministra, z drugiej zaś — prosi o wyjaśnienie, gdzie, kiedy i jacy to politycy ukraińscy uprawiali „dwulicową grę" w stosunku do rządu, a w szczególności do ministra Kościałkowskiego. Nie wiemy, czy pan minister odpowie na to wyzwanie, w każdym razie sprawa stała się głośną i, jak widać, będzie miała doniosłe echo.

Ale nie tylko z tego względu przemówienie min. Kościałkowskiego zasługuje na większą uwagę. Oprócz strony negatywnej, którą nazwiemy rozczarowanie pana ministra do oficjalnej ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej, jako do kontrahenta w dziele unormowania stosunków polsko-ukraińskich, posiada ona także stronę pozytywną. Powiedział, między innemi, minister, że liczy na zmianę składu osobistego tej reprezentacji podczas nadchodzących wyborów do Sejmu i do Senatu, i dał wyraz przekonaniu, że „przyjdą inni, młodzi, którzy potrafią znaleźć z nami wspólny język". Na czem pan minister opiera to swe przekonanie, także nie wiemy. Czy to jest tylko subjektywne wrażenie pana ministra, którego źródła należy szukać w nieznanych i niedostępnych nam doniesieniach o zmianie nastrojów wśród ludności ukraińskiej, czy też mniemanie swe opiera pan minister na bardziej realnych przesłankach? Być może, iż zanosi się na taką zmianę polityki rządu w stosunku do Ukraińców, że pan minister już teraz, niemal z matematyczną ścisłością, jest w stanie powiedzieć i przewidzieć, jak się ułożą stosunki podczas wyborów w Małopolsce wschodniej. Jakie kierunki polityczne zapadną się w nicość, a jakie pojawią się na widowni politycznej. Nawet więcej: że te nowe kierunki będą zdecydowanie ugodowe w stosunku do rządu i do państwa polskiego.

Oczywiście, jest to zagadnienie całkowicie niedostępne dla obywateli i wszelkie dociekania i domysły w tym względzie nie dałyby pożądanych wyników. Sprawa, tak postawiona, jak to uczynił pan minister w swem przemówieniu, nie jest prosta. Le- [illegible] aż się dostatecznie wyjaśni, gdyż teraz, gdy nie dysponujemy w tej kwestji niezbędnemi i potrzebnemi materjałami, dociekania na ten, bądź co bądź, dosyć drażliwy temat musiałyby być z konieczności zawodne, a nawet niebezpieczne.

Pozostawmy zatem tę sprawę, a przejdźmy do innej, pozostającej jednak z tamtą w bezpośrednim związku. Gdy rozpoczyna się dyskusja w kwestji ukraińskiej, czy to w Sejmie czy w prasie, staje przed oczyma fakt, niedostatecznie uwzględniany w tej dyskusji, że w Małopolsce wschodniej obok ludności ukraińskiej mieszka także ludność polska. Jednostronna pod względem politycznym reprezentacja tej ludności, a przytem całkowicie uzależniona od rządu, nie daje dostatecznej gwarancji obrony interesów tej ludności. Interesy te, jeżeli na nie patrzeć z koturnów t. zw. wielkiej polityki, mogą się wydawać lokalne, naprawdę jednak są one o zasadniczem znaczeniu narodowem i państwowem. Pozbawianie, naprzykład, Lwowa różnych placówek kulturalnych i urzędów, to nie tylko strata materjalna dla miejscowych kupców oraz zwiększanie kadrów bezrobotnej inteligencji, ale także osłabianie polskości miasta i całej dzielnicy. Proces ten trwa już od dłuższego czasu i ostatnio przybrał takie rozmiary, że nie mogły milczeć nawet te jednostki i te organizacje, które dziś nadają ton życiu publicznemu we Lwowie. Zbierały się, uchwalały rezolucje, które widocznie gdzieś zginęły między Lwowem a Warszawą, bo nawet najsłabsze ich echo nie rozległo się w Sejmie czy Senacie. W tej chwili, gdy posłowie i senatorowie ukraińscy, występowali ze swemi politycznemi postulatami, nie znalazł się nikt na forum parlamentarnem, ktoby wystąpił w obronie ludności polskiej w Małopolsce wschodniej i przedstawił jej potrzeby o wiele skromniejsze od wymagań ukraińskich, i bardziej od nich zgodne z interesami państwa.

Przypominamy o tem, bo jednak wydaje się nam, że gdy mówi się o Ukraińcach, to nie należałoby także zapominać o ludności polskiej w Małopolsce wschodniej. Jeżeli projektuje się zmianę polityki w stosunku do pierwszych, a to zdaje się wynikać z przemówienia pana ministra Kościałkowskiego, to należałoby także pomyśleć o zmianie polityki w stosunku do ludności polskiej. Zglajszaltowanie życia polskiego w tej dzielnicy nie wyszło na korzyść ludności polskiej. Żywych sił społeczeństwa polskiego, które z powodzeniem walczyło dawniej z żywiołem ukraińskim, nie da się zastąpić organizacjami narzuconemi, pozbawionemi miejscowego oparcia, albo ludźmi, niezwiązanymi zupełnie z tą dzielnicą. — W rezultacie kilkuletnich zabiegów otrzymamo zniechęcenie i marazm, który tam jest znacznie groźniejszy i niebezpieczniejszy, aniżeli w zachodnich czy centralnych dzielnicach państwa.

Wszelkie koncesje na rzecz żywiołu ukraińskiego bez koncesji na rzecz ludności polskiej — bo dziś tak ta sprawa wygląda — byłyby jednostronnem uprzywilejowaniem pierwszych na niekorzyść drugich. To trzeba pamiętać, gdy sprawa ukraińska znalazła się na porządku dziennym parlamentarnej i prasowej dyskusji.

A. D.

Statek z 250 pasażerami zatonął.

Szanghaj, (PAT.) Jak donosi prasa, w pobliżu Fu-Ozau **zatonął niewielki statek pasażerski**. Wszyscy pasażerowie oraz załoga w ogólnej liczbie **250 osób utonęli**. Wśród ofiar znajduje się **cały oddział żołnierzy**. Istnieje przypuszczenie, że statek był przeciążony.

Ministerstwo skarbu nie będzie rozsyłać okólników.

Warszawa, 20. 2. (Telef.) Minister skarbu wydał zarządzenie, które będzie posiadać doniosłe **znaczenie w dążeniu do zrealizowania w całej pełni wprowadzonej przez ordynację podatkową zasady jawności postępowania przy wymiarach podatkowych**. W tym kierunku idzie nowe zarządzenie ministra skarbu, znoszące **dotychczasowy system powielania i rozsyłania do władz podwładnych okólników ministra skarbu**, a wprowadzające natomiast zasadę **wyłącznego ogłaszania ich w dzienniku urzędowym Ministerstwa Skarbu** z tem, że okólniki mają być stosowane od dnia ogłoszenia. Zarządzenie to będzie miało znaczenie nietylko w zakresie zaoszczędzenia pracy, ale przedewszystkiem dlatego, że **dzięki niemu będzie można uniknąć wielu nieporozumień, jakie wynikały wielokrotnie między płatnikami podatkowymi a urzędami skarbowymi różnych instancyj**, które nie załatwiając odwołań podatników, motywowały to swoje postępowanie częstokroć **brakiem właściwych instrukcyj i oczekiwaniem** na okólniki lub dodatkowe wyjaśnienia zwierzchniej władzy.

—o0o—

UMORZENIE PODATKU DOCHODOWEGO OD MAŁYCH GOSPODARSTW.

Warszawa, 20. II. (Telef.) Niektóre urzędy podatkowe wymierzały podatek dochodowy osobom, których jedynem źródłem dochodu jest **gospodarstwo rolne poniżej 15 ha gruntu**. Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, w którem poleca przeprowadzić **rewizję wszystkich wymiarów podatkowych w stosunku do powyższych gospodarstw. Egzekwowanie ma być wstrzymane**. Dyrektorzy Izb skarbowych zostali upoważnieni do **umarzania wymierzonych podatków także tym właścicielom gospodarstw rolnych poniżej 15 ha, którzy nie wnieśli odwołań**. W wyjaśnieniach do zarządzenia Ministerstwo Skarbu podnosi, że dochód z gospodarstw o obszarze do 15 ha wynosi **1.100 do 1.200 zł. a taki nie podlega opodatkowaniu podatkiem dochodowym.**

Postulaty rzemieślników w zakresie ubezpieczeń społecznych.

Warszawa, 20. 2. (Telef.). Minister opieki społecznej przyjął prezydjum Związku Izb Rzemieślniczych, które przedstawiło mu **postulaty rzemiosła w zakresie ustawodawstwa socjalnego**. Żądania te są następujące: 1) Przy zachowaniu w mocy obecnego systemu ubezpieczeniowego rzemieślnicy powinni być — na wzór rolnictwa — **traktowani odrębnie** zarówno pod względem obciążeń, jak i świadczeń dla pracowników. 2) **Reforma** ustawodawstwa socjalnego powinna wprowadzić w miarę możności **instytucje zastępcze** w zakresie wszystkich rodzajów ubezpieczenia. 3) We wszystkich instytucjach ubezpieczeń społecznych **należy wprowadzić uproszczenie procedury**. — Obecna formalistyka administracyjna jest zbyt skomplikowana i nie jest przystosowana do poziomu rzemiosła. 4) **Składki** wpłacane przez rzemieślników z tytułu ubezpieczenia emerytalnego **nie mogą im ginąć bezpowrotnie**, gdy się usamodzielnią przez założenie warsztatu. 5) W zakładach ubezpieczeń od wypadków **rzemieślnicy powinni być odłączeni od przedsiębiorstw przemysłowych** i przydzieleni do kategorji niebezpieczeństwa, odpowiadającej istotnemu stanowi rzeczy. 6) Rzemieślnicy **kształcący terminatorów, powinni być zwolnieni od obowiązku płacenia wkładek od terminatorów. Odciążenie będzie rekompensatą za przygotowywanie nowego pokolenia do zawodu**. 7) Szeroka reforma ustawodawstwa socjalnego, powinna wprowadzić **ogólne normy ubezpieczenia samoistnych rzemieślników**, jeżeli rząd nie uzna za stosowne wprowadzenia ubezpieczenia, szczególnie emerytalnego, dla samoistnych rzemieślników w drodze oddzielnej ustawy. 8) Nie zbędna jest ustawa o 48 godzinnym tygodniu pracy w rzemiośle, zamiast 8-mio godzinnego dnia pracy.

Minister opieki społecznej **przyrzekł przepozycje te rozpatrzyć przychylnie**, przyczem zaznaczył, że z powodu trudności i komplikacyj, które nasuwa reforma ustawodawstwa socjalnego, **pozytywnych wyników nie należy oczekiwać rychło.**

O KREDYT KAS OSZCZĘDNOŚCI DLA RZEMIEŚLNIKÓW.

Warszawa, 20. 22. (Telef.). Ministerstwo Przemysłu wystąpiło **w obronie kredytu dla rzemieślników**. W odpowiedzi na uchwałę kongresu komunalnych kas oszczędności województw centralnych i wschodnich, które wypowiedziały się **przeciwko udzielaniu pożyczek małym przedsiębiorstwom rzemieślniczym**, Ministerstwo Przemysłu wystąpiło do Związku Kas **o poddanie rewizji tego stanowiska**. Ministerstwo wskazuje na **niepożądane repercusje tak radykalnej zmiany polityki kredytowej komunalnych kas oszczędności wobec rzemiosła** i domaga się wydania zarządzeń, by kasy udzielały rzemieślnikom kredytów krótkoterminowych **ze środków własnych bądź też z sum przeznaczonych dla rzemiosła przez BGK.**

Rokowania o pożyczkę angielską.

Warszawa, 20. 2. (Telef.) W sobotę minister Rajchman podpisze traktat handlowy z Anglją. Podjęte będą rokowania o pożyczkę angielską.

O czem piszą inni?..

„Megalomanja stann urzędniczego“.

„Czas“ atakuje pisma urzędnicze z powodu ich kampanji przeciw obniżce pensyj urzędniczych. Urzędników nazywa „nową szlachtą w Polsce“. stanem uprzywilejowanym i egoistycznym. jak szlachta w Polsce przedrozbiorowej.

„Niema obawy — kończy „Czas“ — o pokrzywdzenie urzędnika w Polsce. Warstwa ta jest tak wpływowa. że nikt lekkomyślnie się nie narazi na jej niechęć. **Urzędnik w Polsce jest dzisiaj niewątpliwie obywatelem pierwszej kategorji, wszyscy inni zaledwie drugiej.** Natomiast zachodzi niebezpieczeństwo nadmiernego faworyzowania warstwy urzędniczej kosztem pozostałych (przeciążenie podatkowe. nadmierne ulgi na kolejach. sowiecka moda na dwustopniowe ceny: dla „służąszczych“ i „proczych“). Głosy: „Polska — to urzędnicy“ — niebezpieczeństwo to mogą spetryfikować. oddalić od państwa. od Polski. inne warstwy, zredukowane do roli „materji opodatkowanej“. Walczyć z **megalomanją stanu urzędniczego,** z koncepcją „narodu urzędniczego“ jest dzisiaj obowiązkiem nietylko zdrowego rozsądku i dalekowzrocznego rozumu, ale poprostu obowiązkiem patrjotycznym“.

Sądzimy, że „Czas“ wyrządza krzywdę warstwie urzędniczej. Jeśli są w niej jednostki „uprzywilejowane“, to tylko jednostki; olbrzymia większość pracuje ciężko w warunkach bardzo trudnych.

„Socjalista — świętym“

We wstępnym (!) artykule omawia „Robotnik“ sprawę kanonizacji błog. Tomasza Morusa, który w r. 1535. został stracony przez króla angielskiego Henryka VIII. Cóż „historyk“ socjalistyczny wie o Morusie? Przedewszystkiem twierdzi, że Kościół kanonizując dziś (po 400 latach od śmierci Morusa) wielkiego kanclerza królewskiego „mści się“ (!) na Henryku VIII za to, że mu Henryk „zabrał dobra kościelne“. Jest to wyjaśnienie zgodne wprawdzie z zasadą marksowskiego „materjalizmu dziejowego“, lecz niezgodne z historją. **Kościół czci Morusa jako męczennika, który życie oddał za wiarę...** Dalej, „Robotnik“ przypomniawszy, że książka Morusa „Utopja“ zaleca własność wspólną, pisze:

„I oto tego wielkiego socjalistę z przed 400 lat Kościół kanonizuje na świętego!“

To — szczerze przyznaje „historyk“ z „Robotnika“ — powinno „cieszyć“ socjalistów, bo świadczy — cytujemy jego wątpliwość —

„że Kościół okazuje swą „bezstronność“, nie licząc się z przynależnością „partyjną“ swych świętych“.

Lecz nasi socjaliści nie mają tych złudzeń. „Historyk“ socjalistyczny oświadcza:

„Kanonizacja Morusa jest nam równie obojętna, jak... samemu Morusowi (?). Jeżeli zabieramy głos w tej sprawie, to w tym celu, by wykazać obłudę Kościoła. Nie można bowiem kanonizować socjalisty Morusa, a jednocześnie błogosławić katów faszystowskich, wieszających socjalistów austrjackich, znęcających się nad górnikami asturyjskimi. Nie można kanonizować Morusa, który w dziele swem domaga się, by dwoje młodych przed ślubem przekonało się, czy odpowiadają sobie fizycznie, a jednocześnie — jak kler katolicki w Polsce — fanatycznie bronić nierozerwalności małżeństwa i świętości jego sakramentu.

Demaskując tę obłudę Kościoła, bronimy religji i prawdziwej etyki chrześcijańskiej, czyli spełniamy zadanie, należące do Kościoła, którego jednak Kościół nie spełnia“.

Powoli, panie „historyku“... Co do „Utopji“ i „socjalizmu“ Morusa, to książka Morusa była jednym z t. zw. „romansów państwowych“, które się obracały w świecie warunków nieistniejących nigdzie (stąd nazwa „Utopja“). a tylko wymarzonych przez umysły szlachetne. Nikt też, ani dawniej, ani dziś, nie uważał ich za program nadający się do realizacji. **Ale. jeśli „Robotnik“ chce realizować książkę Morusa. to niech ją realizuje całą; — a więc nie tylko jego „socjalizm“, ale i jego prawie zakonne zasady...** Co się tyczy „katów faszystowskich“ w Austrji i Hiszpanji. „Robotnik“ dobrze wie, że „ofiary“ tych „katów“. albo gotowały się do zadania śmiertelnego ciosu państwu, jak było w Austrji, albo nawet przeszły już do „czynu“. jak było w hiszpańskiej Asturji; w pierwszym wypadku ze strony „katów“ zastosowano samoobronę, w drugim — poskromiono rewolucję. Jesteśmy przekonani, że „humanitarna“ P. P. S. podobnieby się zachowała. gdyby się znalazła w takich okolicznościach!

Kościół i państwo w Italji faszystowskiej.

Minęła niedawno (11 lutego) szósta rocznica traktatów laterańskich, które załatwiły „kwestję rzymską“ przez stworzenie „Citta del Vaticano“ i uregulowały problem stosunku Kościoła do państwa włoskiego przez osobny konkordat. Rocznica upłynęła w atmosferze obustronnego zadowolenia, nabożeństw dziękczynnych i manifestacyjnych uroczystości... Jak się dziś przedstawia stosunek Kościoła do państwa w Italji faszystowskiej? Krótko można odpowiedzieć na to pytanie: stosunek ten polega na zgodnej współpracy, choć nie wolnej od pewnych drobnych zresztą, tarć.

AKCJA KATOLICKA I DUSZPASTERSTWO. — Dopiero od jakich 2, 3 lat stosunek państwa do Kościoła ułożył się pomyślnie. Wszak już po podpisaniu traktatów laterańskich w roku 1931 przyszło do ostrego konfliktu w sprawie „Akcji Katolickiej“ i do demonstracyj faszystowskich na placu św. Piotra. Dopiero od tego czasu zaczęły się stosunki układać pomyślnie, aż osiągnęły dzisiejszy stan spokoju i harmonji. Zwłaszcza w sprawie „Akcji Katolickiej“...

Włoska „Akcja Katolicka“ cieszy się pełną wolnością i swobodnie może rozwijać swoją działalność. Należą do niej (a tu i ówdzie nawet jej pracami kierują) wybitni faszyści. Przynależność do partji faszystowskiej nie jest przeszkodą w należeniu do „A. K.“, jak i odwrotnie, przynależność „A. K.“ nie przeszkadza należeć do partji faszystowskiej. Tak np. nowo przez Papieża zamianowany prezes związku katolickich stowarzyszeń młodzieży, prof. Gebda, jest równocześnie aktywnym członkiem partji faszystowskiej, i nawet milicji faszystowskiej; a znów jednym z kierowników związku Włochów z zagranicy jest Redemptorysta, O. Salza.

Pomyślnie również uregulowano sprawy związane z duszpasterstwem i wychowaniem młodzieży. A więc naprzód w wojsku... Zostało zorganizowane i sprawnie działa osobne duszpasterstwo kierowane przez biskupa polowego, Mgr. Bartolomesi.

Na osobną uwagę zasługuje duszpasterstwo w milicji faszystowskiej i w faszystowskich organizacjach młodzieży od „Balilli“ począwszy, a skończywszy na organizacjach akademickich. Kieruje niem Ks. Giordani, a stosunek partji i organizacyj do duszpasterstwa nie napotyka na większe trudności.

IDEOLOGJA. — Nie można tego zadowalającego bilansu nie zakończyć wspomnieniem pewnych nieporozumień w innej dziedzinie. Jest to dziedzina ideologji!

Pamiętać należy, że faszyzm jest kierunkiem, który powstał jako amalgamat paru niechrześcijańskich prądów. Sam Mussolini wychował się na pismach Sorela, teoretyka klasowego i rewolucyjnego „syndykalizmu“. A, jeśli jeszcze miał jaki kult, to tylko kult — Machiawella (któremu poświęcił entuzjastyczną rozprawę) i Nietzschego, którego amoralizm („moralność panów“) — jak sam wyznał — był mu bodźcem do walki z „masą“. To „Wódz“... A jego najbliżsi współpracownicy i współbojowcy? Ci, o ile nie wyszli z socjalistycznych organizacyj, wyrośli wśród neohegeljańskiego ruchu przedwojennego „nacjonalizmu“.

Trudno przypuścić, by te przywiązania i te ideologje wyparowały jednego dnia z głów. Przeciwnie, jeszcze w nich tkwią. Tkwią przedewszystkiem w kołach uniwersyteckich — dalej w świecie dziennikarskim. Na ogół — w świecie „starych“. Za to młodzież nie jest niemi dotknięta. A aktywny udział katolickich duszpasterzy w jej organizacjach i postępy „Akcji Katolickiej“ uzasadniają nadzieję, że pokolenie, które wkrótce ujmie ster rządów w państwie, wolne będzie od niechrześcijańskich ideologij dzisiejszych działaczy.

DZIEJOWA PRZEMIANA. — Patrząc na te wypadki i na te stosunki z perspektywy dziejowej musimy powiedzieć, że się dokonuje w naszych oczach próba przemiany ideologicznej we Włoszech. Jeszcze przed paroma laty wydawało się, że się państwo faszystowskie nie będzie mogło pogodzić z Kościołem. A zaledwie 4 lata temu faszyści demonstrowali przed Watykanem! Dziś zapanował stosunek harmonji i współpracy. „Państwo autorytatywne“, „państwo totalne“ (jak Italję faszystowską określa prawo polityczne włoskie) cofnęło w stosunku do Kościoła swój postulat „podporządkowania się“ i zatopienia się w państwie — Molochu. A równocześnie pozwoliło mu zostać sobą i zagwarantowało mu swobodę ruchów. Czy bez szkód i strat dla Kościoła i katolicyzmu?

Kościół zrezygnował z różnych instytucyj (jak katolicka partja, katolickie związki zawodowe, katolickie instytucje gospodarcze i t. p.), a wpływ, który dotąd wywierał na życie zbiorowe za pośrednictwem tych instytucyj, może teraz wywierać tylko za pośrednictwem państwa i partji faszystowskiej i w ich obrębie. Żeby ten wpływ dobroczynny mógł Kościół wywierać, musi formować i wychowywać tych, którzy go mają szerzyć. Robi to za pośrednictwem własnych organizacyj „Akcji Katolickiej“, szkolącej — według słów Papieża — „apostolstwo świeckie“. I to — jak obecnie — bez przeszkody.

Za wcześnie jeszcze na ocenę tych stosunków państwa i Kościoła ostateczną. Jedno nie ulega wątpliwości: Kościół, jako Chrystusowe „królestwo nie z tego świata“, okazał najlepszą wolę współpracy z nową formą rządów, z nową koncepcją państwa. Dla tego celu umiał zrezygnować nawet z pewnych tradycyjnych metod i dostosować się do nowych. Nie bezkrytycznie! Do historji przejdzie fakt, że w 2 lata po traktatach laterańskich, w enc. „Quadrag. anno“, poddał Papież nowy ustrój (korporacyjny Włoch—krytyce, w delikatnej formie i na wskróś objektywnej w treści, ale rzeczowo bardzo mocnej. Nikt nie będzie mógł powiedzieć, że Kościół nie zachował swej własnej „duszy“ w państwie faszystowskiem.

W. Z.

„Dziennik Poznański“ przeciw profesorom Uniw. Jag.

Burzę w obozie rządowym i w prasie rządowej rozpętała francuska książka profesora U. J., Sobieskiego, p. t.: „Histoire de Pologne des origines a nos jours“, (Payot. Paris 1934). Prasa rządowa wyrzuca autorowi, że pomieścił w niej zdanie, że plan bitwy sierpniowej r. 1920. opracował gen. Weygand z gen. Rozwadowskim. Najdalej idzie w tej kampanji konserwatywny „Dziennik Poznański“. Potępia w czambuł nie tylko prof. Sobieskiego, ale, przytoczywszy „protesty“ pewnego wojskowego zebrania w Warszawie, pisze:

„Prof. Sobieski jest profesorem wszechnicy krakowskiej. Profesorowie krakowscy okazali się bardzo czułymi na „honor“ Korfantych, Witosów, Liebermanów. Pamiętamy, jak ostro w jesieni 1930 roku „protestowali“, gdy chodziło o ukrócenie warcholenia politycznego. Ale gdy chodzi o godność narodu, o zniesławianie siły zbiorowej tego narodu przed forum zagranicznem, o Naczelnego Wodza w walkach o obronę granic Państwa — **krakowscy koledzy prof. Sobieskiego milczą...** I trzeba dopiero bohaterów walk niepodległościowych, by rozległ się **żołnierski głos protestu** przeciw zniesławiaczowi bohaterstwa polskiego i pomniejszycielowi zasług Naczelnego Wodza, którego Opatrzność nam dała od czasów Batorego.

A jeśli na takie odgrodzenie się od pamfletu na bohaterów walk niepodległościowych nie zdołali się zdobyć w Krakowie ci sami, którzy tak żarliwie umieli bronić bohaterów „centrolewu“, — to trzeba się zastanowić, czy tą „działalnością“ — ze stanowiska państwowego budzącą największe wątpliwości — nie **powinny się zainteresować inne czynniki i wyrugować raz na zawsze zgniliznę partyjnego zaślepienia,** podszywającą się pod pozory „naukowości“ i osłonioną togą profesorską, znieprawiającą dusze młodzieży, wychowując ją nie na Polaków, lecz na agentów obcych potęg“.

Rozum każe wobec tego stwierdzić: — sprawa autorstwa planu bitwy sierpniowej należy do kompetencji historyków, nie zebrań żołnierskich. I należy raz wreszcie tę sprawę wyświetlić... „Dziennik Poznański“ robi krzywdę „krakowskim kolegom prof. Sobieskiego“. Za naukowe prace odpowiada sam autor, a nigdy jego „koledzy“... Apel do „innych (!) czynników“ w tej sprawie zasługuje na napiętnowanie. Byłby to koniec nauki, gdyby problemy naukowe przecinał dekret ministra!

Koniec jugosłowiańskiego B.B.?

(Korespondencja własna).

Belgrad w lutym.

Wśród zjawisk przejawiających się w jugosławiańskiej kampanji wyborczej na uwagę zasługuje kwestja jaki stosunek podczas wyborów ułoży się pomiędzy rządem a jugosłowiańską partją narodową.

Partja ta w 1931 roku, wówczas znana pod nazwą radykalnej partji chłopskiej, spowodu nie brania udziału w wyborach innych grup politycznych, **zyskała uprzywilejowane stanowisko w państwie, jakoby polityczny monopol,** który z czasem okazał się dosyć niezdrowem zjawiskiem, bowiem uniemożliwiał zbliżenie się niektórych ugrupowań politycznych do systemu tzw. jedności państwowej.

Jugosłowiańska partja narodowa ogłoszona została przez swe kierownictwo za jedyną reprezentację jugosłowiańskiej polityki narodowej i państwowej. Kiedy rozwój stosunków wykazał, że należy usunąć ten monopol, utworzono pod koniec ub. roku nowy rząd pod kierownictwem Jewticza, który wprawdzie rozporządzał większością w jugosłowiańskiej partji narodowej, ale który swą platformę rozszerzył także poza tę partję. To rozluźniło stosunek pomiędzy rządem a partją, względnie jej kierownictwem, w którem pozostają byli ministrowie: — Uzunowicz, Marinkowicz, Srskicz, Maxymowicz i inni. Po rozpisaniu wyborów do skupszczyny jasnem było, że minister Jewticz chce jeszcze bardziej wzmocnić swą niezależność od partji i wysunął własną listę kandydatów **bez względu na kierownictwo partji.**

Kierownictwo partji nie mogło przyjąć z zadowoleniem takiego rozwoju stosunków i starało się temu zapobiec. Odbyto kilka posiedzeń, na których nie można było dojść do porozumienia, ponieważ pewna część członków, zwłaszcza tych, którzy stoją blisko dzisiejszego rządu, nie wzięła udziału w posiedzeniach. Ostatecznie w piątek dnia 15 lutego kierownictwo partji postanowiło opublikować rezolucję, w której na wstępie powiada się, że ze względu na okoliczności, w jakich wybory się odbywają, i ze względu na partyjne walki, której przedmiotem staje się jedność narodu i państwa, partja w tych wyborach **nie wysunie oficjalnej swej listy kandydatów,** ponieważ nawet w najmniejszej mierze nie chce ponosić odpowiedzialności za rozbicie frontu narodowego. W drugiej zaś części rezolucji mówi się, że prezydjum partji pozwala członkom partji kandydować na listach, które nie uważa się za partje przeciwne i które dają maksimum gwarancji, że bezkompromisowo są za polityką jedności narodowej. Prezydjum partji pozwala również członkom partji głosować na takie listy kandydatów.

Tę uchwałę prezydjum partji interpretuje się w tym sensie, że byli ministrowie: Uzunowicz, Marinkowicz, Maxymowicz i Srskicz i ich przyjaciele nie **wezmą udziału w walce wyborczej** i że na pewien czas wycofają się z życia politycznego. Niektórzy też sądzą, że to oznacza koniec tej partji, bowiem w niektórych miejscach organizacje partyjne już się rozbiły i w większości wypadków zwolennicy partji oświadczyli się za poparciem listy kandydatów premjera Jewticza, która nie jest listą narodowej partji jugosłowiańskiej. Ze wszystkich miast prowincjonalnych nadchodzą do Belgradu wiadomości o takim ruchu w szeregach członków partji narodowej. Zwłaszcza organizacje w banatach naddunajskim, wardarskim i drawskim przejawiają takie tendencje.

Widać z tego, że jugosłowiańska partja narodowa, będąca odpowiednikiem, przynajmniej do pewnego stopnia, naszego BB. **ulegnie likwidacji już w najbliższym czasie.**

Dr. J. K.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Na ziemiach Rzplitej.

Woda na rzekach opada.

Sytuacja na rzekach województwa krakowskiego w związku ze spływem lodów, spowodowanym ostatnią odwilżą, uległa dalszej poprawie. Według komunikatu w nocy we wtorek **woda na Sole, Skawie, Rabie i Dunajcu opadły.** Zator w Czchowie na Dunajcu popękał i woda spływa po lodzie. Lody spłynęły do Baranowa, położonego poniżej ujścia Wisłoki i utworzyły zator przyczem woda spiętrzyła się. Lody w tem miejscu wystąpiły na brzegi, środkiem koryta płynie woda. Spowodu utworzenia się tego zatoru, spiętrzyły się również wody na Wisłoce.

Zmiana na stanowisku prowincjała Towarzystwa Jezusowego.

Dnia 17 lutego b. r. **Ks. O. Szczepan Machnicki,** dotychczasowy prowincjał OO. Jezuitów, złożył zarząd Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej w ręce **O. Stanisława Sopucha,** który przed kilku laty już ten urząd sprawował. (KAP.).

O prawa autorskie dla dzieł Norwida.

W sądzie okręgowym w Warszawie toczyła się bardzo ciekawa rozprawa **o prawo autorskie do dzieł Cyprjana Norwida.** Sprawa ta była już głośna swe go czasu na łamach prasy. **Tadeusz Pini** wydał nakładem firmy „Parnas Polski“ zbiór dzieł Norwida, będąc zdania, że skutkiem upływu 50 lat od śmierci autora prze widzianych przepisami o prawach autor skich można już wydać jego dzieła bez porozumiewania się ze spadkobiercami lub nabywcami praw do dzieł po Norwidzie. Tymczasem z pretensją do **wyłącznego posiadania praw wydawania dzieł Norwida wystąpił Mirjam-Przesmycki,** b. minister kultury, który przed wojną nabył za 100 rubli te prawa od siostry Norwida, nie będącej zresztą jedyną spadkobierczynią. P. Przesmycki jako minister przedłużył okres 50 lat przewidzianych prawem autorskiem o dalszych lat 10. Zastępca pozwanego zażądał odroczenia rozprawy z tego powodu, że p. Pini, chory na serce, nie mógł przybyć na rozprawę do sądu.

Zatruci gazami w biedaszybie.

W Jaworznie gospodarze z pobliskiej wsi Podłęże, **Ciupat, Nędza i Tomkowiak** wykopali **22-metrowy bieda-szyb,** celem wydobywania węgla. Pierwszy do szybu wpuścił się Nędza, który zauważył, że w szybie znajduje się **gaz.** Wezwał pomocy towarzyszy, którzy go wydobyli na sznurze. Po kilku godzinach opuścił się na dno Ciupat, który **stracił na dnie przytomność.** Jako ostatni opuścił się Tomkowiak, który również został zatruty wydobywającym się gazem. Na ratunek nieszczęśliwym pospieszyła drużyna ratownicza z kopalni „Jan Kanty“. Obu mężczyzn wydobyto. Jeden z nich, **Ciupat, mimo energicznej pomocy, zmarł,** drugiego, Nędzę, zdołano przywrócić do przytomności.

Wiosenna burza nad Skarżyskiem.

Onegdaj nad Skarżyskiem-Kamienną w kieleckiem przeszła gwałtowna burza z deszczem. **Rzeka Kamienna nagle wylała,** powiększając swe koryto do 300 m. szerokości. Jeden z mostów, tworzących wiadukt pomiędzy starem miastem a objektami fabrycznemi, **został przer wany.** Szkoda nieznaczna, niebezpieczeństwo powodzi minęło.

Ujęcie szajki przemytników sacharyny.

Straż celna w Trzebini wykryła w Chrzanowie **wielką szajkę przemytników sacharyny.** W związku z tem dokonano kilku aresztowań. M. in. aresztowani zostali bracia **Feiwel i Zelig Goldbergowie** oraz **Szymon Mandelbaum** z Chrzanowa, których przewieziono do komendy straży celnej w Katowicach. Na trop szajki wpadł magazynier kolejowy w Chrzanowie, któ remu wydała się podejrzana przesyłka swetrów o wadze 11 kg. sprawdzono jej małej objętości. Zawezwana straż celna z Trzebini dokonała kilku rewizyj i zabrała około **50 kg. sacharyny,** która miała być dostarczona cukiernikom.

—ooo—

KSIĄŻĘ DE BROGLIE W POZNANIU. — W środę przybył do Poznania **znakomity fizyk francuski, laureat Nobla, ks. dr. Broglie,** którego pobyt w stolicy Wielkopolski potrwa dwa dni. Ks. de Broglie, który przybywa na zaproszenie Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego, **wygłosi odczyt naukowy.**

PREZYDENT WARNY W WARSZAWIE. Obecnie przebywa w Warszawie prezydent m. Warny p. **Gerczo-Gerczow.** Prezydent Warny przybył do Warszawy dla zbadania **możliwości wzmocnienia ruchu turystycznego** z Polski do czarnomorskich portów bułgarskich i pozostanie w Warszawie przypuszczalnie do końca tygodnia.

Niedole wsi małopolskiej.

Z Mszany Górnej piszą nam: Czytając w „Głosie Narodu“ o Mszanie Dolnej i o terenach narciarskich w Lubomierzu, wybrałem się w te strony z początkiem lutego. Chciałem także zobaczyć nie tylko piękne okolice, ale także i nową placówkę OO. Franciszkanów w Lubomierzu, którzy dzięki życzliwości Ks. Metropolity Sapiehy objęli tę placówkę górską w roku 1934. Z Mszany Dolnej jechałem sankami z jednym z Ojców Franciszkanów, który wróciwszy z misyj zagranicznych do Polski, pragnął parę dni wypocząć w Lubomierzu. Droga z Mszany Dolnej do Lubomierza na przestrzeni 15 km. wije się wśród gór i jarów. Właściwie nie można nazwać tej komunikacji drogą; jest to tortura, a delikatniej mówiąc, **katownia ludzi i bydląt.** Na tej drodze widzieliśmy naocznie łamanie wozów, katowanie koni, wyciąganie z przepaści drzew z wozami, a przytem słychać przekleństwa furmanów. Pieszo odbywający tę drogę do miasta i dzieci idące do szkoły wspinają się po urwistych brzegach Mszanki jak kozice. I u nas nie obeszło się bez wypadku, bo gdy pół wysypał nas ze sanek nad urwiskiem, jak z worka ziemniaki, szczęściem, że na śnieg, więc łatwo pozbieraliśmy nasze kości.

„Byłem w Afryce na misjach — zwrócił mi uwagę O. Franciszkanin — w **Mandżurji, w Azji, ale nic podobnego nie widziałem.** Czy to rzecz do pomyślenia, żeby na przestrzeni 15 km. przejeżdżać 25 razy przez wodę? Tą drogą nie da się spokojnie przejechać ani mułem, ani wielbłądem, ani osłem, tu tylko możnaby wygodnie jechać górskiemi psami“.

Jadąc drogą z Mszany do Lubomierza, przejeżdżamy wreszcie koło szkoły w Mszanie Górnej. Tu odwraca się góral i wskazując na szkołę, powiada: „Ta szkoła stała się sławną od paru tygodni w powiecie limanowskim, po dobnie jak szkoła w Stróży“!

— Dlaczego? — pytamy, patrząc zaciekawieni na ten budynek murowany, o rozpiętości nieproporcjonalnej, jak karczma z czasów pańszczyzny.

— Bo był tu — powiada góral — 27 stycznia, w niedzielę popołudniu, z samego Województwa wysoki urzędnik, naczelnik bezpieczeństwa publicznego, p. Małaszyński. Przywiózł ze sobą naczelnika dróg, **inż. Praczyńskiego,** dyr. Izby handlowej Dr. Mianowskiego i in. Przyjechało także całe kierownictwo powiatu limanowskiego ze starostą p. Malkowskim na czele. Zebrała się także kupa chłopstwa z Lubomierza, ze Mszany Górnej, z Łętowego, że szkoła nie mogła pomieścić wszystkich. Jak szkoła szkołą, a wieś wsią nie widziano jeszcze takiego zjazdu na Mszanie Górnej od początku świata. P. nacz. Małaszyński przywiózł nam wesołą nowinę, że będzie budowana w roku 1935 droga z Mszany Dolnej do Lubomierza i że przy tej robocie będą mieli ludzie biedni zarobek. Słowa jego proste i silne w treści wywarły wielkie wrażenie i wielkie powstało poruszenie w tutejszym narodzie. Słysząc szczerą prawdę z ust nacz. Małaszyńskiego o budowie drogi, ludzie ci przez 50 lat oszukiwani obietnicą budowy drogi, podobni są do człowieka, który wychodzi z ciemnicy długoletniego więzienia na światło dzienne i światło chwilowo razi jego oczy.

Przyjazd p. nacz. Malaszyńskiego z Województwa krakowskiego do tej zaniedbanej górskiej wsi w powiecie limanowskim spotkał się z wielkiem uznaniem i wdzięcznością ludu, w powiecie narobił wiele wiatru i gwary jest o tem przyjeździe co niemiara. Słysząc te różne głosy i zwierzenia chłopskie, myślę sobie: — gdyby u nas w Polsce zamiast tych referatów papierowych, biurokratycznych, — które pięknie wyheblowane przesyła się do Władz, zetknięto się z życiem wsi przynajmniej co pewien czas, jak to uczynił p. nacz. Małaszyński, i te referaty porównano z tym prostym, nieheblowanym sztucznie referatem życia wsi polskiej, na miejscu nie przy zielonym stoliku! Zrozumianoby wtedy lepiej, jak trzeba podejść do duszy górala, jak pracować ekonomicznie na wsi.

Pół wieku minęło jak ta okolica i ta wieś górska, Mszana Górna, należy do powiatu limanowskiego; przesunęło się przez te 50 lat przeszło 30 starostów, a od pierwszego do ostatniego żaden nie widział na swoje oczy, jak wygląda droga z Mszany Dolnej do Lubomierza. Potrzeba było dopiero wizyty p. nacz. Małaszyńskiego z Województwa, by oglądnąć na miejscu to straszne, skandaliczne **półwiekowe zaniedbanie** tej części górskiego powiatu. Wieś ta jest odległą cztery mile zaledwie od powiatowego miasta Limanowej a 6 km. od drogi reprezentacyjnej.

Czy ten opisany fakt nie jest uderzający i charakterystyczny dla naszej administracji? I czy nie smutny na obecne czasy? K. J.

WYPADEK W CZASIE KULIGU. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ w **Rębószewie** w **pow. kartuskim,** sekretarz tamt. starostwa **p. Repiński.** Podczas kuligu, urządzanego przez Legjon Młodych, **koń kopnął go w twarz,** wskutek czego Repiński doznał **strzaskania szczęki,** i szeregu poważnych ran na głowie. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Gdyni.

WE LWOWIE SPADAJĄ PRZECHODNIOM CEGŁY NA GŁOWĘ. We Lwowie **dziś** w południe wydarzył się tragiczny wypadek na ul. Bema. Ulicą tą przechodziła 19-letnia krawczyni Lidja Pykówna. Gdy znalazła się obok realności przy ul. Bema l. 6, nagle runął z **wysokości 2-go piętra śnieg, pociągając za sobą cegłę.** Cegła ta ugodziła w głowę Pykównę, **miażdżąc jej czaszkę na znacznej szerokości. Doznała ona także wstrząsu mózgu, co grozi komplikacjami.** W groźnym stanie przewieziono ją do szpitala.

Z całego świata.

Komitet wszechświatowej wystawy prasy katolickiej u Ojca św.

Ojciec św. udzielił w d. 18 b. m. audjencji komitetowi organizacyjnemu wszechświatowej wystawy prasy katolickiej. Komitet, w skład którego weszli hr. Dalla Torre, dyrektor „Osservatore Romano“, **inż. Ratti, inżynier Castelli i ks. prałat Monti,** jako sekretarz, zreferował Ojcu św. rezultaty prac dotychczasowych. **Trzydzieści narodów,** nie licząc terytorjów misyjnych, zgłosiło już swój udział w wystawie. W wielu krajach utworzono specjalne komitety wystawowe przy poparciu Akcji Katolickiej, nuncjuszów i delegatów apostolskich oraz miejscowego episkopatu. Papież wypytywał się szczegółowo o program wystawy, układ materjałów, podział na grupy i t. p. Aprobując zaś prace komisji, okazał nietylko wielką przychylność dla przygotowywanej wystawy, ale także wielkie dla niej zainteresowanie. Nalegał następnie Ojciec św. by przeprowadzono jak najszerszą propagandę wystawy, pouczając o doniosłości podjętej inicjatywy. Wystawa ma być nietylko udokumentowaniem tego, co katolicy dotąd działali na polu prasy, ale ma też zachęcić ich do wypełnienia tego wszystkiego, co pozostaje jeszcze do zrobienia w pełnej harmonji z nowoczesną techniką redakcyjną i zdobyczami technicznemi dziennikarstwa. (KAP.)

Francja ogranicza prawa lekarzy cudzoziemców.

Komisja prawa izby deputowanych w Paryżu przyjęła z poprawkami wniosek dep. **Dommange o ograniczeniu praw cudzoziemców w wykonywaniu zawodu lekarskiego.** W zasadzie postanowiono, że cudzoziemcy nie mogą rozpocząć wykonywania zawodu lekarskiego **przed upływem 10 lat od chwili naturalizacji.** Dopuszczalne będą jednak wyjątki dla tych, którzy odbyli we Francji czynną służbę wojskową.

Przyczyny zawieszenia Walasiewiczówny

Walasiewiczówna zawieszona została przez Amerykański Związek Gier sportowych za **start w drużynie zawodowej amerykańskiej koszykarek** w meczu rozegranym w Bufallo Jak się okazuje, zarządzenie amerykańskie. niedopuszczające do wspólnej gry amatorek z zawodowemi za wodniczkami w koszykówce, jest zupełnie **nowe i datuje się zaledwie od niewielu dni.** To też Walasiewiczówna tłumaczy się nieznajomością tego zarządzenia.

16 ofiar katastrofy autobusowej.

Na szosie, wiodącej z Poczdamu do Berlina wydarzyła się katastrofa samochodowa. **Samochód Reichswehry, wiozący 20 żołnierzy** na wystawę samochodową do Berlina. przewrócił się na skrzepie, przyczem **10-ciu żołnierzy odniosło ciężkie rany,** zaś 6-ciu lżejsze. Rannych przewieziono do szpitala, gdzie jeden z nich wkrótce zmarła.

—o-o—

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu“ dołączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie

prenumeraty na marzec

i uregulowanie zaległej prenumeraty za poprzednie miesiące.

Stado wilków napadło na dwoje dzieci.

W zachodniej części Bułgarji w pobliżu miasta Kuestedin wydarzył się wstrząsający wypadek. Stado zgłodniałych wilków napadło na dwoje dzieci, powracających ze szkoły miej skiej do pobliskiej wioski. Jedno z dzieci **zostało rozszarpane przez wilki, a drugie,** któremu **udało się schronić na drzewo,** zostało znalezione po kilku godzinach **zmarznięte.**

Lotnicy żywili się w tajdze korą i trawami.

Lotnik Gołubiew, mechanik oraz jeden z pasażerów uszkodzonego samolotu uratowani po 18 dniach błąkania po tajdze, przewiezieni zostali do Archangielska. Lekarze skonstatowali **osłabienie głodowe trzech ocalonych,** żywili się oni bowiem w czasie swego błąkania **korą i trawami.** Po drugiego pasażera, pozostawionego w miejscu kapotażu spowodu wady serca, wysłano samolot. Winę przymusowego lądowania przypisują Gołubiewowi, który, jak się okazuje, lądował, by odzyskać straconą orjentację.

—ooo—

NABOŻEŃSTWO EKSPIACYJNE. W dniu 7 kwietnia, niedzielę Męki Pańskiej, Ojciec św. odprawi w bazylice watykańskiej uroczyste nabożeństwo ekspiacyjne za zniewagi wyrządzone Bogu przez propagandę bezbożnictwa w Rosji. (KAP.)

POŻAR W AMBASADZIE POLSKIEJ W LONDYNIE. W sali balowej ambasady polskiej w Londynie wybuchł pożar. Przyczyna pożaru jeszcze nie jest ustalona. — Straż ogniowa, która natychmiast przybyła **szybko umiejscowiła ogień.** Szkody są niewielkie, gdyż meble w salonie nie były jeszcze ustawione. Mimo tego pożaru, przyjęcie, jakie w piątek wydaje ambasador Raczyński na cześć ministra przemysłu i handlu Floyar-Rajchmana odbędzie się.

WYBUCH BOMBY PRZYCZYNĄ POŻARU W MAGAZYNACH ZBOŻA. Śledztwo ustaliło, iż pożar (o którym już donosiliśmy) w magazynach towarzystwa eksportu zboża w Rosario w Argentynie wywołany był prawdopodobnie przez wybuch bomby. W szpitalu zmarły dalsze dwie osoby tak, że liczba zabitych zwiększyła się do 5-ciu. liczba rannych i przepadłych bez wieści wynosi **58 osób.** Straty obliczane są na dwa miljony piastrów.

Złóż ofiarę na Arcyb. Komitet Ratunkowy!

„Catholica leguntur“ — książki katolickie są coraz więcej czytane.

Prasa niemiecka zwraca uwagę na pomyślny objaw stale wzrastającej poczytności literatury katolickiej. Zwiększa się liczba nabywców książek katolickich. Za przykład może służyć nowe, w Essen wydane dzieło ks. Hermanna Muckermanna T. J. p. t. **„Die Religion und die Gegenwart“** (Religja a czasy obecne), które już w pierwszym tygodniu po zjawieniu się na półkach księgarskich było przedmiotem żywej dyskusji w Monachjum, w Berlinie i nawet w Królewcu, a **w trzecim tygodniu wydane zostało w nowym nakładzie.** Było to powodzenie, jakiem od lat nie cieszyła się żadna inna książka treści religijnej w Niemczech. Popytem cieszą się wogóle dzieła religijne, dzieła, w których zagadnienia metafizyczne są podstawą oceny realnych zjawisk chwili bieżącej. „Idą“ również doskonale **studja historyczne o charakterze religijnym,** jak np. ostatnie prace Stonnera, ks. Algermissena i Simona. Ale jeszcze więcej nabywców mają książki, **w których problem wiary religijnej wiązany jest bezpośrednio z troskami i przeżyciami dnia powszedniego.**

Czy jest to tylko objaw kapryśnej mody — pytają dzienniki katolickie. Moda jest czemś, co się importuje, modę stwarza się sztucznie również na rynku księgarskim. W tym jednak wypadku nie można mówić o modzie. Książki, które wymagają rzetelnego wysiłku duchowego, samozaparcia i poświęcenia, nie mogą być artykułem mody. Znajdują one odbiorców tylko wtedy, jeżeli są potrzebne i oczekiwane.

Z dnia.

Dyżury... w przestworzach.

Organ T. N. S. W. „Przegląd Pedagogiczny“ podaje:

„Pewien wizytator pewnego Okręgu Szkolnego objeżdżał **w czasie feryj** Bożego Narodzenia szkoły średnie na prowincji i stwierdził, że młodzież gimnazjalna, jak za dawnych dobrych czasów, **ślizgała się na lodzie bez nadzoru.** Co z tego wynikło, łatwo się domyślić: odnośna władza szkolna poleca, aby nauczyciele gimnazjalni, począwszy od prefekta, polonisty, matematyka itd. itd., a kończąc na specjaliście od śpiewu, rysunków, robót ręcznych itd. itd., mieli **dyżur codziennie po południu na lodzie.** Tem samem odnośna władza szkolna za jednem pociągnięciem usuwa dwie bolączki szkolne: młodzież nie ślizga się, jak dotychczas, bez nadzoru, a nauczyciele nie nudzą się, jak dotychczas, i nie wydają nadmiaru swej pensji na złudne przyjemności życiowe“.

Wspomniane pismo dodaje następujące uwagi:

„Opiekuj się dwoma lub trzema kółkami uczniowskiemi, ogólnokształcącemi lub specjalnemi, filologicznem, historycznem, literackiem, fizycznem czy chemicznem, harcerzami, abstynentami, sodalicją, Czerwonym Krzyżem, kółkiem obrony przemysłu polskiego, kółkiem LOPP., PKO., L. M. i K., kółkiem szachowem, ogólno-sportowem, tenisowem, ping-pongowem, ślizgawkowem i szybowcowem. Na początku roku szkolnego pisz program swej owocnej działalności, a na końcu znowu rozrachunek sumienia.

Posłuszeństwo jest trzeciem ślubowaniem zakonnika. Kazano nam **dyżurować na lodzie.** Będziemy kolejno wystawali na lodzie... Wiosna się zbliża, wkrótce każą nam inwigilować szybowce. Usłuchamy, będziemy dyżurować... w przestworzach“.

Sport.

Polscy tenisiści grali z królem szwedzkim.

W Beaulieu odbywa się turniej tenisowy z udziałem polskich tenisistów. W Handicapie para polska Hebda Wittman spotkała się z bawiącym na Rivierze królem szwedzkim Gustawem. Partnerem króla był Hines. Para polska odniosła zwycięstwo w dwóch setach 6:4, 6:4.

Następnie Hebda pokonał Robertsona 6:1, 6:0; Wittman wygrał z Jean 6:0, 6:0. Mecz Wittman — Polmieri dał wynik 6:3, 3:6 i przerwany został spowodu ciemności. Tarłowski pokonał Frate 1:6, 6:3, 7:5.

Program międzynarodowych narciarskich mistrzostw Polski.

16-te mistrzostwa Polski w narciarstwie odbędą się w dniach 22 do 26. II. br. w Zakopanem. Udział w zawodach wezmą świetni zawodnicy norwescy i szwedzcy. Nie przyjadą Czesi i Niemcy.

Dokładny program zawodów jest następujący: W sobotę 23 bm. bieg na 18 km. otwarty i do kombinacji.

W niedzielę na Krokwi rozegrane zostaną konkursy skoków otwartych i do kombinacji.

W poniedziałek bieg zjazdowy pań i panów.

We wtorek dnia 26 lutego slalom pań i panów na hali Kondratowej.

KRAKOWSKA WISŁA ZAPROSZONA DO BRUKSELI.

W okresie świąt Wielkanocnych odbędzie się w Brukseli międzynarodowy turniej piłki nożnej, na który zaproszona została m. in. **krakowska Wisła.**

—ooo—

BIEG NA 50 KM. O MISTRZOSTWO F. I. S. odbył się z jednodniowem opóźnieniem w Szczyrbskiem Pleso. Startowało 59 **zawodników.** Pierwsze miejsce zajął Szwed **Nils Englund w czasie 4:14:sek.** Polak Karpiel przybył do mety 13.

KALBARCZYK USTANOWIŁ NOWY REKORD POLSKI na zawodach łyżwiarskich w miejscowości Drammen w Norwegji. Uzyskał on w biegu na 3.000 m. rekordowy czas 5:20,3 sek.

Podmuchy wiosny w Szwajcarji

Zürich, 15 lutego.

Zima tegoroczna dziwnie jest tu kapryśna i prawdziwy wstyd przynosi Alpom. Po fali suchych mrozów, przyszła zwarjowana passa zadymek śnieżnych, föhnow i lawin, które znosiły całe domy i osady i omal że nie zatarasowały znakomicie chronionych dróg i torów kolejowych. Po dwóch dniach przerwy rozwarły się upusty niebieskie i przez dwie doby lał rzęsisty ciepły deszcz. Ulice Zurichu spływały potokami wody, a jezioro wzburzyło się i wezbrało.

I nagle jest wiosna. Ciepły föhn podmuchuje od południa, po jasnem niebie płyną wiosenne kędzierzawe obłoczki, słońce przygrzewa jak z końcem marca, a do pensjonatu jeden z gości przyniósł **zebrane nad jeziorem śnieżyczki.** Ludzie na ulicy uśmiechają się wesoło. Niejeden zrzucił nietylko uprzykrzony kapelusz (chodzenie „bez głowy“ jest bardzo modne i lubiane w Szwajcarji), ale i płaszcz i paraduje w wiosennej marynarce. Mewy przerażone nagłem ciepłem pochowały się i nie widać ich.

Ciepły wiatr wytarł swoim oddechem zlane ulice do sucha. Zrobiło się dziwnie czysto i przejrzysto. Uetliberg rozpłynął się w niebieskawej mgiełce pogody, a na lazurowe, jak Leman w lecie, jezioro wypłynęły **białe pasażerskie stateczki.** Plac targowy, który co wtorku i piątku rozkłada się w... parku nad jeziorem, zajaśniał dziś wyjątkowo bogatą tęczą kwiatów. Za bezcen można kupić pęki tulipanów, narcyzów i mimozy. Tanie owoce i stosy jarzyn, drób, ryby i nabiał poukładane estetycznie na małych straganikach, które o godz. 11 znikają jak zdmuchnięte, pozostawiając wymiecione starannie plantacje.

Niesie mnie w świat. Porywam aparat i rozpoczynam długą wędrówkę po ulicach Zurichu. Zwłaszcza dzielnice willowe, ulice ujęte w rzędy drzew, domy przytykające do parków, plantacje nad wodą ciągną w taki dzień wiosenny. **Zurich, to — miasto ogrodów,** w których przeważa roślinność południowa i wiecznie zielona, to miasto nawiedzane wczesną wiosną, więc zieleń ta wabi w słońcu i zachęca do spacerów. Z ogromnego uniwersytetu, który dumną kopułą sterczy nad miastem, wysypują się z wesołym gwarem dziesiątki studentów. Żółte auta pocztowe szybciej jakoś kursują dziś w słońcu, zwożąc i wywożąc listy i paczki z nowoczesnej wspaniałej Sihlpost, zwanej tutaj „die schönste Post der Welt“ albo „die Wunderpost“, poczty gdzie wszystko jest zmechanizowane i do ostatnich granic ułatwione, poczty, która jest cała jednym krzykiem modernizmu.

Czy jest na świecie drugie takie miasto jak Zurich, gdzie życie jest tak łatwe, proste i wygodne? Wszystko jest nakręcone tak mądrze, logicznie i naturalnie dla wygody mieszkańców, że tylko trochę drogich franków — a pozatem o nic troszczyć się nie potrzeba. Oczywiście dla cudzoziemców, a zwłaszcza dla dziennikarzy, wygody te są jeszcze większe. Zachciało ci się zwiedzać pocztę: Wystarczy tylko zgłosić się w dyrekcji gmachu i wpisać się do księgi zwiedzających, już uprzejmy sekretarz wodzi cię przez 1 i pół godziny po wszystkich piętrach, odkładając robotę, którą przyjdzie mu odrobić poza godzinami urzędowemi. Trzeba ci zdjęć fotograficznych? Maszerujesz do Verkehrzentrale naprzeciw dworca i masz do wyboru setki wspaniałych odbitek. Chcesz znaleźć nieznaną ulicę? Idziesz na dworzec, przyciskasz guziczek na wielkim planie miasta i już czerwony wężyk znaczy ci poszukiwaną „Strasse“. Gdyś głodny, a jest noc i restauracje zamknięte, oświetlone jasno automaty mają do dyspozycji kanapki, ciastka, owoce na każdej głównej ulicy.

Poczciwość ludzka jest wzruszająca. Właściciele sklepów niepoprawnie wychodzą z pytającym o jakiś inny sklep klientem i zostawiwszy cały interes, maszerują z nim nieraz kawał drogi, żeby mu nietylko ów sklep pokazać, ale jeszcze drzwi otworzyć i wprowadzić. Protestować nie pomoże; to jest „selbstverständlich“. Przystaniesz na rogu ulicy pogłaskać wypielęgnowanego konia-olbrzyma, czy psa, zaraz podchodzi właściciel i zaczyna cię zabawiać w najgrzeczniejszy sposób albo karmić zwierzę, ujęty karesami dla niego. Najbardziej rozpędzone auta zatrzymują na miejscu, gdy się pod nie zapędzi nieopatrzny pasażer. Dziś, w ten wiosenny słoneczny dzień trzy auta zatrzymały się o pół metra odemnie na przejazdach nie trąbiąc wcale i czekały cierpliwie, aż zapatrzona dama przeszła na chodnik.

Pensjonat to istny dom rodzinny. Wszyscy wiedzą nawzajem o swoich troskach, wszyscy się nawzajem pocieszają i pomagają. Co wieczór spotykają mnie zaproszenia na radjo, do fortepianu, pytania czy czego nie potrzebuję, najrozmaitsze oferty pomocy. Żebyż jeszcze chcieli mówić wyraźniej! Zakorzeniony bowiem głęboko, trudny dialekt szwajcarski trzepany w dodatku pospiesznie, jest dla cudzoziemca najlepiej nawet obeznanego z niemieckim, chińskim językiem.

Gdy im mówię, że nic nie rozumiem i proszę, żeby mówili wolniej, że to brzmi jak zepsuty niemiecki, oburzają się, że to właśnie jest „Ursprache“ i że ja muszę się dialektu nauczyć. Jedyny ratunek, to francuski, którym mówią prawie wszyscy. Pory jedzenia są dosyć niesamowite. Śniadanie od 7 do 11, obiad jest o 12 min. 20 (dlaczego nie pół do pierwszej lub dwunastej?), kolacja o 7.20. Na niedzielę cały prawie pensjonat wyjeżdża w góry, więc już od piątku toczą się dyskusje, kto, gdzie z kim i o której jedzie. Ponieważ S. B. B. (Schweizerische Bundesbahnen) wprowadziły teraz najrozmaitsze tanie Extrazugi — więc w jednym dniu da się doskonale pojechać naprzykład na biegi zjazdowe do Davos i z powrotem, do Engelbergu, na Gottharda. Zwyczaj wyjazdu na niedzielę jest tak powszechny, że poprostu wyludnia się miasto, a poczekalnie i pociągi są zatłoczone.

Nietylko sportsmeni i młodzież emigrują na deski. Coraz więcej pań „Hausfrau“, kelnerek, telefonistek, kucharek i pokojówek kupuje „dechy“ i wyjeżdża na narty bodaj na pół dnia. Na wszystkiem można zaoszczędzić, ale nie na niedzielnych wyjazdach i na rynsztunku turystycznym. To też ekwipunek taki jest fantastyczny, że każdy sportsmen czy sportsmenka wygląda jak zawodowy szybkobiegacz czy zjazdowiec.

Elektryczność wdziera się we wszystkie dziedziny życia. Elektrycznie się jeździ, gotuje, pali, czyści, pierze. Jest to obok mechanizacji drugi potężny czynnik nowoczesnego miasta. Tak samo nikt nie będzie chodził po schodach mając windę, ani nie zamieszka w pokoju z piecem gdy ma Zentralheizung i nie będzie kupował gazety, mając za 3 franki miesięcznie cały abonament „Neue Zürcher Zeitung“ z trzema wydaniami dziennie!

Od południa idzie wyraźna wiosna. — Z kantonu Tessin alarmują, że **pękają już drzewa,** że lada dzień spodziewać się należy kwiatów. Z Rigi mieliśmy wczoraj telefon, że pada ciepły wiosenny deszcz. Śnieżyczki nad jeziorem i popłoch wśród mew są również wymowne. Nagle zawadzające śniegowce i zimowe płaszcze anonsują przypływ ciepłych prądów.

Więc radość pod błękitnem niebem, nad błękitną wodą i przepych kwiatów na ulicach. I uśmiech na szarych twarzach mieszkańców miasta, które może od miesięcy nie nacieszyły się żarem górskiego słońca.

Czekamy dalszych alarmów z Tessinu, słuchając radosnego furkotu aeroplanowej śmigi, warczącej wiosennie w przestworzach.

Marja Sandoz.

Radjo.

TAM SZUM PRUTU CZEREMOSZU. Piękna to połać kraju polskiego, „gdzie szum Prutu Czeremoszu Hucułom przygrywa“, gdzie na rozłożystych połoninach, Huculi pędzą swoje życie w czasie lata przyśpiewując lub przygrywając na długich skręconych z kory drzewnej „trąbitach“ Barwny ten lud polski pędzi ciche życie, o którem stosunkowo nie wiele wiemy w porównaniu do innych regjonalnych części kraju. Pogadankę o Hucułach wygłosi przed mikrofonem warszawskim, przyśpiewując na huculską nutę H. Ładosz, w dniu 21 lutego o godz. 12.10 znany wśród młodzieży prelegent.

„ŻYCIE CHOPINA“ — słuchowisko w Teatrze Wyobraźni. W związku ze 125 rocznicą urodzin Fryderyka Chopina, obchodzoną uroczyście przez całą Polskę, Teatr Wyobraźni wystawia w czwartek o godz. 17.00 oryginalne słuchowisko, malujące życie Chopina. Słuchowisko przedstawi postać Chopina oraz przypomni środowisko, w jakiem pędził życie i postacie z jakiemi obcował.

O ISTOTNYCH I UROJONYCH BŁĘDACH JĘZYKOWYCH. Ustalenie, kiedy mamy do czynienia z istotnym błędem językowym, a kiedy z naszem urojeniem, nie należy bynajmniej do rzeczy łatwych. Wielu ludzi w sprawie poprawności językowej czy nawet wogóle w sprawach językowych postępuje nieraz dziwnie samowolnie. Najlepiej sprawę tę zrozumieć można w omówieniu popartem przykładami, a taki właśnie charakter nosić będzie prelekcja dr. M. Małeckiego, wygłoszona przed mikrofonem krakowskim w dniu 21-szym lutego o godz. 21.45 pt. „O istotnych i urojonych błędach językowych“.

—ooo—

Programy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 22 lutego 1935.

Kraków. (293,5 m). Godz. 6.45 Transmisja z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu i koncert; 10.30 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.05 Płyty; 15.30 Transmisja z Warszawy; 15.35 Komunikaty LOPP; 15.45 Tr. z Warszawy i Lwowa; 17.15 Płyty; 17.50 Wśród czasopism literacko-artystycznych; 18 Kącik strzelecki; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15: Transmisja z Warszawy i Poznania; 19 Koncert; 19.20 Transmisja z Drezna i Warszawy; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Komunikat śniegowy; 19.54 Transmisja z Warszawy; 19.57 Wiadomości sportowe; 20 Dokąd jechać w święto? 20.05 Transmisja z Warszawy; 22.40 Koncert; 23 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377,4 m). Godz. 16.45 Audycja dla chorych ks. kap. M. Rękasa; 17.50 Nasze książki, felj.; 18.05 Pogadanka techniczna; g. 20: Chwilka Tow. Krajoznawczego.

Warszawa. (1339,3 m). Godz. 6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.48 Muzyka z płyt; g. 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; g. 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert; 10.30 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Muzyka taneczna; 12.45 Wychowanie społeczne w przedszkolu; 13 Dziennik południowy; 13.05 Stare walce (płyty); 15.30 Wiadomości o eksporcie polsk.; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Marsze królowej broni — piechoty; 16.45 Audycja dla chorych ze Lwowa; 17.15 Muzyka z płyt; 17.50: Przegląd wydawnictw; 18 Kącik dla młodzieży wiejskiej; 18.10 Życie kulturalne i artyst. stolicy; 18.15 Muzyka taneczna w literaturze skrzypcowej i fortepianowej; 18.45 Odczyt z Poznania; 18 Muzyka popularna z płyt; 19.20 Reportaż z uroczystości chopinowskich w Dreźnie; 19.30 Pieśni; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; g. 20 Jak spędzić święto; 20.05 Pogadanka muzyczna; 20.15 Festival Chopinowski z Filh. Warsz. W przerwie: Dziennik wieczorny oraz Jak pracujemy w Polsce; 22.30 Recytacje poezyj; 22.40 Koncert; 23 Wiadomości meteor.; 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice. (395,8 m). Godz. 17.50 Lądy i morza; 18 „Ks. la Rose“; 23.05 Skrzynka francuska.

Ruch wydawniczy

NOWE WYDANIE „ROCZNIKA POLITYCZNEGO I GOSPODARCZEGO 1935“. PAT donosi, że wobec prawie całkowitego wyczerpania w przedpłacie pierwszego nakładu „Rocznika Politycznego“ przedłuża do dnia 5 marca b. r. przedpłatę ulgową, przystępując do wydania II nakładu „Rocznika“.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 21: Feliksa b., Saturnina m.
Wschód słońca 6.42, zachód 17.05.
Długość dnia 10 godzin i 23 min.

Piątek 22: Stol. św. Piotra w Ant., Małgorzaty z Kort p.
Wschód słońca 6.40, zachód 17.07.
Długość dnia 10 godzin i 27 min.

WIOSENNA POGODA panowała w dniu wczorajszym w dalszym ciągu w Krakowie. Słoneczko przygrzewało jak na wiosnę. Temperatura podniosła się koło południa do 12 stopni C. w cieniu, choć rankiem był przymrozek.

ZBIÓRKA DLA CHORYCH PRACOWNIC. W Krakowie dnia 8 lipca 1934 r. odbyła się zbiórka przy 20 stolikach na ulicach miasta na dochód kolonji dla chorych pracownic Stowarzyszenia św. Antoniego; zebrano razem 214 zł. 50 gr. Pieniądze te zostały użyte na pobyt 12 pracownic na wsi Skawa pod Rabką.

PRZEZ PIWNICĘ DO SKLEPU. Eder Adolf zam. przy ul. Szczepańskiej 5, zgłosił, że w nocy z dnia 18 na 19 bm. nieznany sprawca przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha dostał się przez piwnicę do sklepu jego ojca przy ul. Florjańskiej 6, skąd skradł figurkę z serwskiej porcelany, wart. 400 zł.

———oOo———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA GODZINA ADORACJI NAJŚW. SAKRAMENTU dla Księży krakowskich odbędzie się w piątek 22 bm. w kaplicy Seminarjum duchownego diecez. pod Zamkiem od godz. 6—7 wieczorem.

———00000———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE CZŁONKÓW KRAK. KOŁA TOW. TEOLOGICZNEGO odbędzie się w piątek 22 bm. o godz. 18 w lokalu Tow. przy ul. Pijarskiej 7. z następującym porządkiem dziennym: Protoków z ostatniego Zebrania; Ref. O. Bonawentury Podhoreckiego: Zagadnienie modlitwy w świetle psychologji empirycznej, dyskusja oraz sprawa terminu przyszłych zebrań.

STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW urządza w niedzielę 24 bm. o godz. 17 w Sali Saskiej ul. św. Jana Recital Taneczny Elżbiety Willman z udziałem jej uczenic M. Krasnolnckiej i H. Turkówny.

WIECZÓR REGJONALNY Bialsko-Bielskiej Młodzieży Akademickiej odbędzie się dzisiaj w czwartek 21 bm. w sali Tow. Technicznego, Straszewskiego 28. Początek o godz. 19-ej.

POSIEDZENIE KOŁA T. N. S. W. odbędzie się w sobotę 23 bm. o godz. 19, Gołębia 6. Na porządku dziennym odczyt R. Niemca: „Praca nauczyciela nad pogłębianiem swej wiedzy, a przeszkody, które ją utrudniają".

REDUTA PRASY, odroczona z powodów od Komitetu zabawy niezależnych, odbędzie się **nieodwołalnie 5 marca,** w salach Feniksa. Zarówno zaproszenia, jak i zakupione bilety posiadają nadal ważność.

DOROCZNY OBYWATELSKI BAL DOBRO CZYNNY odbędzie się w sobotę 23 bm. w Salach Tow. Strzeleckiego przy ul. Lubicz. Dochód na dzieło Ks. Kuznowicza.

———oo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Poskromienie złośnicy".
Piątek: „Kwiecista droga".
Sobota: „Mąż trzystu tysięcy" (premjera).

———000———

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Gubernator Skałłon.
WANDA: Wyspa skarbów.
UCIECHA: Siostra Marta jest szpiegiem.
SŁONKO: Katarzyna Wielka.
PROMIEŃ: „Czibi" z Franciszką Gaal.
ADRIA: „Muszę być młodym".
BAGATELA „Eskimo", na scenie operetka „Król Walca".

REPERTUAR KINA DOMU ŻOŁNIERZA: Od 18 do 22 lutego br.: „Nie jestem aniołem", w rolach gł.: Mae West i Gary Grant.

ADA SARI W „TRAVIACIE" Z UDZIAŁEM A. DOBOSZA I E. MOSSAKOWSKIEGO. W najbliższy poniedziałek, 25 bm. wystąpi w melodyjnej operze Verdi'ego „Traviata" w partji Violetty znakomita śpiewaczka koloraturowa Ada Sari, entuzjastycznie przyjmowana podczas ostatniego tournee po Węgrzech i Czechosłowacji. Obok znakomitej artystki wystąpią świetni śpiewacy warszawscy pp.: Adam Dobosz w partji Alfreda i Eugenjusz Mossakowski jako Germont. Dyryguje B. Wallek-Walewski, reżyseruje J. Stępniowski.

———000———

Dwie rocznice wielkich kompozytorów.





Świat muzyczny obchodzi w najbliższym czasie 250 rocznicę urodzin dwu wielkich muzyków: Jana Sebastjana Bacha, który urodził się 21 marca 1685 roku w Eisenach i Jerzego Fryderyka Haendla, urodzonego23 lutego w 1685 roku w Halle. Na ilustracji podobizna Haendla po lewej stronie.

Bandycki występ dwóch 19-letnich parobczaków tematem rozprawy sądowej.

Sąd przysięgłych rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę **napadu rabunkowego**, dokonanego w dniu 2 listopada ub. r. w Rybitwach przez dwóch wielce obiecujących 19-letnich **młodzieńców, Wojciecha Gibałę i Wojciecha Pyrczaka.** Dnia tego wczesnym rankiem obaj oskarżeni, którzy mimo młodego wieku znani byli w okolicy jako niebezpieczni złodzieje, zaczaili się pod domem zamożnego gospodarza **Wacha.** Gdy Wach wyjechał około godz. 7 rano do Krakowa, z bańkami mleka, oskarżeni napadli na pozostałą w domu żonę Wacha. **Gibała uderzył Wachową łomem żelaznym w głowę,** następnie zakneblował jej usta firanką, głowę zaś nakrył kożuchem i nakazawszy pilnowanie Wachowej swemu wspólnikowi Pyrczakowi, sam przystąpił do rabunku.

Ponieważ rabusie nie mogli znaleźć pieniędzy, wymogli na steroryzowanej Wachowej pod groźbą użycia broni wyjawienie kryjówki. Łupem ich padła **gotówka w kwocie 100 zł., futro męskie, ubranie, kożuch, obrączka ślubna, 3 nitki korali i rewolwer.**

Na rozprawie, której przewodniczy sędzia **dr. Ostręga,** wotują **dr. Machalski i dr. Frey,** obaj oskarżeni do winy się **przyznali,** tłumacząc czyn swój nędzą. Na rozprawę powołano 9 świadków, którzy wydali o oskarżonych naogół niezbyt korzystne świadectwo. Oskarżenie wnosi **prok. Krawczewski,** bronią mecenasi **Lewartowski i Augustynek.**

Uroczystości jubileuszowe

dla uczczenia 30-lecia pracy Jędrzeja Cierniaka.

W niedzielę 10 marca br. urządza Małopolski Zw. Teatrów i Chórów Ludowych w Krakowie uroczystości jubileuszowe, związane z 30-leciem pracy Wizytatora Ministerstwa Oświaty Pozaszkolnej Jędrzeja Cierniaka, na niwie teatrów ludowych. — Program uroczystości obejmuje: Akademję w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego o godzinie 11 na którą złożą się przemówienia, „Franusiowa Dola", misterjum ludowe J. Cierniaka, składanie życzeń Jubilatowi przez delegacje. O godz. 15-tej w Instytucie Administracyjnym, przy ul. Straszewskiego odbędzie się wspólny obiad i zebranie towarzyskie z udziałem i produkcjami artystycznemi zespołów i delegacyj.

Zgłoszenia udziału należy nadsyłać w terminie do dnia 4 marca 1935 roku, pod adresem: Szczęsny Sobieniowski, Kraków ul. św. Krzyża 20, I. p. (Małopolski Związek Teatrów Ludowych.)

Kraków otrzyma pomnik Dietla.

Dowiadujemy się, że **prof. Dunikowski pracuje obecnie nad pomnikiem Józefa Dietla,** wielkiego uczonego i b. zasłużonego prezydenta Krakowa. Pomnik ten będzie przedstawiał uczonego w stroju rektora Uniwersytetu Jagiell. i stanie na plantach w pobliżu pałacu arcybiskupiego. Prof. Dunikowski kończy obecnie model w glinie poczem rozpocznie pracę nad figurą na pomnik, która następnie będzie odlana w bronzie.

Kontrola uprawnień bezrobotnych.

Organa Centralne Funduszu Bezrobocia postanowiły przeprowadzić doraźne **kontrole uprawnień bezrobotnych do korzystania ze świadczeń z Funduszu Bezrobocia.** Kontrole te przeprowadzone będą zarówno w miejscach zamieszkania bezrobotnych, jak i w Zakładach Pracy na terenie tutejszego Obwodu. O ile ustalone zostaną wypadki **nieprawnego pobierania świadczeń przez bezrobotnego,** względnie wystawiania fałszywych świadectw pracy przez pracodawców, **winni przekroczeń pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.**

Wyskoczył z tramwaju pod samochód.

W ub. wtorek o godzinie 20.15, Krzesa Jan, kierowca autodorożki Nr. Kr. 95874, zam. przy u. Piaski l. 19, jadąc ul. Starowiślną w kierunku Rynku Głównego, potrącił znajdującego się na jezdni przed kinem „Uciecha". Jakóba Adlera, lat 11, zam. przy ul. Grodzkiej 4, Adler bezpośrednio przed przejazdem auta wyskoczył z tramwaju będącego w biegu, a zdążającego w przeciwnym kierunku, skutkiem czego wpadł pod samochód. Adler doznał ogólnych potłuczeń. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło lekkomyślnego chłopca do szpitala św. Łazarza.

Niezwykła oszustka przed Sądem krakowskim.

W dniu wczorajszym przed sędzią **Wasilewskim** stanęła **Janina Malcówna** z Andrychowa, **osoba z wyższem wykształceniem, która w sprytny sposób wyłudziła od szeregu osób w Krakowie 20 tys. i 100 zł. pod pozorem przyjęcia ich jako wspólników do dzierżawy hotelu „Bristol"** w Zakopanem. **Wśród poszkodowanych znalazł się adwokat, profesor uniwersytetu, b. komisarz policji, portjer hotelowy, kupiec i t. d. — Sędzia Wasilewski skazał** Malcównę **na 1 rok więzienia i pozbawienie praw na lat 6.** Wykonanie kary zawieszono jej na lat 4. Pozatem zasądzone zostało od oskarżonej powództwo cywilne w kwocie 300 zł., które wnosił **mec. Haber.** Oskarżał **prok. Jarosiński.**

———oo———

Przywrócenie połączenia autobusowego w Zakopanem.

Przerwane od pewnego czasu **połączenie autobusowe Krakowa z Zakopanem wskutek przeszkód,** jakie zachodziły na drodze na Obidowej **zostało przywrócone.** Komunikacja odbywa się normalnie.

Szczepko i Tońko w Krakowie.

Na skutek notatki, która pojawiła się w jednym z dzienników krakowskich o przyjeździe do naszego miasta popularnych artystów radjowych, Komitet budowy Muzeum Narodowego wyjaśnia, że artyści „Wesołej Lwowskiej Fali" (Szczepko i Tońko) pp. dr. Henryk Vogelfänger i Kazimierz Wajda na prośbę Komitetu oświadczyli wprawdzie gotowość występu w Krakowie na rzecz budowy Muzeum Narodowego, nie został jednak ustalony program, ani data występu. W najbliższych dniach poda Komitet szczegółowy program tej imprezy.

———000———

BUDŻET NA ZARZĄDZIE MIASTA.

W dniu wczorajszym rozpoczął obrady nad preliminarzem budżetowym Zarząd miasta. Zebraniu przewodniczył prezydent dr. Kaplicki. Stawili się na nie członkowie prezydjum, zarządu miasta i ławnicy.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Życie gospodarcze.

Propaganda oszczędności wśród młodzieży.

Pocztowa Kasa Oszczędności przystąpiła do wydawania specjalnego czasopisma dla młodzieży pt. „Młody Obywatel". Pismo to ma na celu propagandę oszczędności, zawiera jednak pozatem szereg podstawowych wiadomości społeczno-gospodarczych podanych interesująco i popularnie. Numer 1-szy, za styczeń b. r. zawiera oprócz wielu ilustracyj, artykuły: „Gdzie jesteśmy", „Dzisiejsza Polska", „Pieniądz i bogactwo", „Wyprawa nad morze", „Tajemnice roślin" itd. Prenumerata roczna „Młodego Obywatela" wynosi 1 zł. Szkolne Kasy Oszczędności i inne organizacje młodzieży zamawiające 5 egzemplarzy, otrzymują 6-ty egzemplarz bezpłatnie.

Wzrost liczby wykupionych świadectw przemysłowych.

Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego do końca 1934 r. wykupiono w Polsce na rok 1935 ogółem **279.257 świadectw przemysłowych**, z czego na przedsiębiorstwa przemysłowe przypada **79.111** świadectw, zaś na handlowe **186.776** świadectw. W stosunku do roku ubiegłego **ilość wykupionych świadectw przemysłowych wzrosła o 26.836.**

Największa ilość świadectw przemysłowych, a mianowicie 41.817, przypada na woj. warszawskie (w tem na Warszawę 19.225). Na drugiem miejscu znajduje się woj. poznańskie, w którem wykupiono 30.409 świadectw, dalej woj. łódzkie — 22.592, lwowskie — 21.895, kieleckie — 19.957, lubelskie — 18.788, krakowskie — 16.837, białostockie — 16.623, wołyńskie — 15.962, pomorskie — 14.263, śląskie — 14.077, tarnopolskie — 10.639, stanisławowskie — 10.2000, wileńskie 9.895, poleskie — 8.095, oraz woj. nowogródzkie 6.935 świadectw przemysłowych.

Wzrost liczby wykupionych świadectw przemysłowych tłomaczy się głównie rozdrobnieniem handlu. Powstaje ono w związku z mnożeniem się małych sklepików, o czem, we wczorajszym artykule wspominał jeden z przedstawicieli krakowskiego kupiectwa.

ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE PRACOWNIKÓW WOJSKOWYCH.

Wkrótce ma być wydane uzgodnione ostatecznie między zainteresowanemi ministerstwami rozporządzenie Rady Ministrów, regulujące w myśl art. 304 ust. 5 ustawy o ubezpieczeniu społecznem **uprawnienia długoletnich robotników zakładów wojskowych.** Rozporządzenie przyzna **prawo do zaopatrzeń osobom, którym w województwach południowych** lub zachodnich na mocy przepisów austrjackich lub niemieckich **przysługiwały już te zaopatrzenia** oraz osobom, które po powstaniu Państwa Polskiego pracowały wzgl. pracują jeszcze w zakładach wojskowych, a z tytułu pracy przed tą datą posiadają warunki wymagane poprzednio do przyznania świadczeń. Rozporządzenie poprawi sytuację zwłaszcza robotników zakładów wojskowych w Poznańskiem i Pomorskiem, którzy dotąd otrzymywali tylko niewielkie odprawy jednorazowe, a teraz — o ile spełniają warunki określone w rozporządzeniu — uzyskają prawo do stałych zaopatrzeń.

CZY UPADŁOŚĆ „PE-PE-GE".

W dniu 26 bm. ma się odbyć posiedzenie wierzycieli firmy **Polski Przemysł Gumowy „Pepege", S. A. w Grudziądzu.** Firma proponowała początkowo regulację w wysokości 70 proc., płatnych w ciągu dwóch lat, co było propozycją nierealną. Obecna propozycja firmy idzie w kierunku regulacji w wysokości 40%, z których 5 proc. płatnych gotówką, a 35 proc. ma być uregulowane akcjami nowej emisji. Ponieważ jednak **należności skarbowe i hipoteczne wynoszą ok. 10 milj. zł.** i ci uprzywilejowani wierzyciele najpewniej **nie zgodzą się na ten sposób regulacji**, istnieje przypuszczenie, że ugoda jest fikcją, wobec czego w tym stanie rzeczy nadzór sądowy niewątpliwie wypowie się za ogłoszeniem upadłości firmy „Pepege".

NOWY CZŁONEK ZARZĄDU BANKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH.

Na wakujące stanowisko trzeciego członka Zarządu Banku Związku Spółek Zarobkowych Rada Nadzorcza powołała p. Eugenjusza Łopuszańskiego.

TRANZAKCJA KOMPENSACYJNA Z BUŁGARJĄ.

W chwili obecnej prowadzone są rozmowy w sprawie **dostawy do Bułgarji większej ilości rur wodociągowych z hut górnośląskich.** Całość tej tranzakcji, w razie jej dojścia do skutku wyniesie **około 2.5 milj. zł.**, a rozliczenie ma nastąpić pod postacią kompensacji **wzamian za udzielenie turystom polskim, udającym się do Bułgarji podobnych ulg, jakie przysługują wyjeżdżającym do Jugosławji.** W związku z temi rozmowami bawi obecnie w Warszawie p. Gerczew — wiceprezydent miasta Warny, który odbył szereg konferencyj z Polskiem Towarzystwem Handlu Kompensacyjnego oraz z Polskiem Biurem Podróży „Orbis", **któremu zostaje powierzone generalne przedstawicielstwo miasta-uzdrowiska Warny.**

Obligacje Pożyczki Narodowej na spłatę zaległości w ubezpieczeniach społ.

Ministerstwo opieki społecznej zdecydowało się wydać w najbliższym czasie zarządzenia, umożliwiające **przyjmowanie przez instytucje ubezpieczeń społecznych na poczet zaległych składek, obligacyj Pożyczki Narodowej.** Decyzję tę powzięło ministerstwo w nadziei, iż zdoła w ten sposób odmrozić część ogromnej sumy zaległości w składkach, narastającej wciąż skutkiem kryzysu, gnębiącego życie gospodarcze.

Jak obliczono, do końca roku 1933 **największe zaległości wykazują Kasy Chorych** a mianowicie **120.5 miljonów zł.** Następnie ubezpieczenie pracowników umysłowych **85.4 miljonów zł., ubezpieczenie od wypadków 48.2 miljonów zł.,** Fundusz Bezrobocia **12.6 miljonów zł.** Ogólna suma zaległości składek osiągnęła w końcu 1933 r. (wraz ze składkami zaległemi w odrębnych instytucjach górnośląskich) kwotę około **269 miljonów zł.** Do tej sumy dodać należy **sumę odpisów składek nieściągalnych,** wynoszącą do końca roku 1933 około **49 miljonów zł.** Tak więc kwota, niewpłacona przez pracodawców, wynosi ogółem około **318 miljonów zł.**

Okazało się, że ustawa z 15 marca 1934 roku o ulgach w spłacie zaległości ubezpieczeniowych nie odpowiedziała realnym koniecznościom dzisiejszej sytuacji gospodarczej i jak przyznaje rząd i sfery sanacyjne — zawiodła całkowicie. Stosuje ona ulgi tylko do należności za **czas do 1 lipca 1932 roku;** przy zaliczaniu wpłat dokonanych po tym terminie na składki dawne, a nie bieżące uprzywilejowała ona tych którzy po 1 lipca 1932 roku nie regulowali wogóle swych zobowiązań, a pokrzywdziła solidnych płatników, którzy uiścili w tym czasie zaległe składki; ci ostatni zmniejszyli bowiem przez swe wpłaty sumę należności objętą dobrodziejstwami ustawy.

O ile sfery rządowe uznają potrzebę reformy w kierunku ułatwienia spłaty tych należności, to jednak **odgradzają się od myśli radykalnych ulg, względnie częściowego choćby umorzenia zaległych składek.** Projektowane rozporządzenie wykonawcze do ustawy z marca ub. roku ma jedynie pójść w kierunku bardziej elastycznego **rozłożenia na raty spłaty zaległości, umożliwienia pokrycia zaległych składek papierami procentowemi** (Pożyczką Narodową) i zmianą zaliczania składek, wpłaconych po 1 lipca 1932 roku w sensie **rozszerzenia masy zaległości korzystającej z ulg przyznanych ustawą z 15 marca 1934.**

—oo—

32 tysiące domów spłonęło w roku ubiegłym.

Rok 1934-ty zaznaczył się w Polsce znacznym wzrostem liczby pożarów i ilości spalonych domów oraz poniesionych szkód. Ogółem wybuchło **17.790 pożarów** (o dwa i pół tysiąca więcej niż w roku 1933) a spłonęło **31.979 nieruchomości** (o przeszło 6 tysięcy więcej niż w roku poprzednim).

Pierwsze miejsce zarówno pod względem ilości pożarów jak spalonych nieruchomości zajmują **województwa centralne,** na których obszar przypada 45 proc. ogólnej ilości pożarów i gdzie spłonęło 43 proc. ogólnej ilości nieruchomości. Największą ilością pożarów z pośród województw centralnych odznaczają się województwa: **łódzkie i kieleckie.**

Na drugiem miejscu, zgodnie z przewidywaniami, opartemi na cyfrach za pierwsze półrocze, znalazły się **województwa południowe,** stanowiące 29 procent ogólnej ilości pożarów. Natomiast spłonęła na tym terenie nieznaczna stosunkowo ilość nieruchomości, gdyż tylko 26 procent ogólnej liczby, co wskazuje, że nieliczne były **pożary zbiorowe.** Najwięcej pożarów na tym terenie było **w województwie lwowskiem,** a największą ilość pożarów zbiorowych zanotowano w województwie tarnopolskiem. Województwo stanisławowskie natomiast wykazało w drugiem półroczu znaczną poprawę.

W województwach południowych było 5.170 pożarów; spłonęło 8.414 nieruchomości. Z tego przypada na województwo:

	ilość pożarów	ilość spal. nier.
krakowskie	1.137	1.498
lwowskie	1.595	2.719
stanisławowskie	1.299	1.887
tarnopolskie	139	2.310

Suknia balowa ze szkła.



Arystokratyczne sfery Londynu rozpoczęły już przygotowania do balu, który odbędzie się z okazji jubileuszowych uroczystości angielskiej pary królewskiej. Nowością ma być suknia pewnej arystokratki, przetykana bardzo gęsto szkłem.

Zdobywcą pierwszej nagrody w biegu na 18 km.



podczas zawodów narciarskich w Szczyrbskiem Jeziorze w Wysokich Tatrach został Finlandczyk Karpinnen, który przestrzeń tę, mimo złych warunków przebył w jednej godzinie 27 minutach i 50 sekundach.

Ofenzywa Anglji przeciwko bezrobociu.

Według doniesień United Press z Londynu rząd angielski podejmuje na wielką skalę zakrojoną ofenzywę przeciwko bezrobociu. W tym celu w najbliższym czasie zrealizowany zostanie cały szereg rozporządzeń i ustaw. W pierwszym rzędzie rząd brytyjski przezna czy pewne kwoty na subsydjowanie **przemysłu w okręgach szczególnie silnie dotkniętych klęską bezrobocia.** Jednocześnie część bezrobotnych przesiedlona zostanie do tych okręgów, w których konjunktura rozwija się pomyślnie i gdzie istnieją możliwości zatrudnienia bezrobotnych. Wreszcie pewna liczba robotników miejskich pozbawionych pracy ma być przesiedlona na rolę. Na cele tej akcji rząd wyasygnował na razie 2 miljony funt. szter., przyczem dalsze kwoty przewidziane zostały w budżecie na 1935. Jako rzecz szczególnie charakterystyczną podkreślić należy, że akcję zwalczania bezrobocia prowadzić będzie nie urzędnik, lecz kierownik wielkiego koncernu cegielni Malcolm Stuart, który opracował zatwierdzone obecnie przez rząd projekty walki z bezrobociem i otrzymał od rządu w tej dziedzinie nieograniczone, wprost dyktatorskie pełnomocnictwa.

PROTESTY ZAGRANICY PRZECIW WYROKOWI SĄDU WASZYNGTOŃSKIEGO.

W Waszyngtonie rozeszły się pogłoski, pochodzące z Londynu, jakoby **zagraniczni posiadacze obligacyj państwowych Stanów Zjednoczonych,** niezadowoleni z wyroku Sądu Najwyższego w sprawie klauzuli złota, mieli zamiar wpłynąć na swoje rządy **w kierunku zaprotestowania przeciwko wspomnianemu wyrokowi.**

Stanowisko amerykańskie w tej sprawie streszcza się w twierdzeniu, że amerykańskie pożyczki państwowe są zobowiązaniami wewnętrznemi, niepodpadającemi przeto pod zasady prawa międzynarodowego. Dlatego też — zdaniem sfer amerykańskich — obcokrajowcy, zaciągający w Stanach Zjednoczonych zobowiązania charakteru krajowego, po winni w tych sprawach podlegać prawom amerykańskim.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowane prenumeraty.

Projekty elektryfikacji południowo-zachodniej Polski.

Warszawa, 20. 2. (Telef.) Czynniki miarodajne badają projekty wykonania olbrzymiego planu elektryfikacyjnego południowo-zachodniej części Polski oraz województw centralnych. Plan ten ma podzielić cały kraj na szereg okręgów elektryfikacyjnych a w każdym okręgu elektryfikacja powierzona będzie poszczególnym wielkim elektrowniom.

Jako pierwszy etap elektryfikacyjny przewidywana jest budowa trzech przeniesień energji elektrycznej na długie dystanse przy zastosowaniu wysokiego napięcia 150.000 woltów. Przewody iść mają ze Śląska do Warszawy, z Mościc do Warszawy i ze śląska do Mościc.

Trójkąt przewodów elektrycznych zaopatrywałby w energję elektryczną województwa i powiaty przez które będzie on przechodził. Koszt budowy obliczany jest na 60 miljonów zł. Jako pierwsza miałaby być wybudowana linja Mościce—Warszawa.

Zmiany w budżecie.

Warszawa, 20. 2. (Telef.) Dziś wieczorem rozpoczęły się obrady Senackiej Komisji Skarbowo-Budżetowej, które wywołały duże zainteresowanie. Przewodniczący Komisji senator Popławski, który w zastępstwie referenta sen. Szarskiego wygłosi sprawozdanie generalne, zaproponuje szereg zmian liczbowych w preliminarzu, które w znacznym stopniu mają zmienić globalne sumy budżetu a zwłaszcza wysokość niedoboru budżetowego, wynoszącego około 170.000.000 zł.

W południe zebrała się grupa skarbowa Klubu BB, która w obecności min. skarbu Zawadzkiego omawiała sprawy zmian w preliminarzu budżetowym.

Wizyta austrjackich ministrów w Paryżu

Wiedeń, (PAT.) Kanclerz Schuschnigg i minister spraw zagr. Berger Waldenegg wyjeżdżają dzisiaj wieczorem do Paryża. Towarzyszyć im będą 3-ej wyżsi funkcjonarjusze ministerstwa spraw zagr. oraz poseł francuski w Wiedniu.

Sympatje murzynów amerykańskich dla Abisynji.

Warszawa, 20. II. (Telef.). Z Nowego Jorku donoszą: **Konflikt włosko-abisyński wywołał w dzielnicy Haarlem Nowego Jorku, zamieszkałej przez setki tysięcy murzynów niezwykłe podniecenie. Murzyni organizują bojkot włoskich jadłodajni oraz licznych sprzedawców lodów włoskich.** Pułk. Herbert Juljan, uchodzący za najwybitniejszego lotnika murzyńskiego świata zapowiada **że uda się z dwoma samolotami bojowemi i w towarzystwie 10 lotników-murzynów do Adenu, skąd wystartuje samolotem do Abisynji.** Juljan oświadczył że sytuacja wojskowa **wymaga tylko pewnego wzmocnienia w dziedzinie lotnictwa wojskowego.**

WOJSKA WŁOSKIE ODPŁYWAJĄ DO AFRYKI.

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Neapolu, iż w obecności ks. Piemontu załadowano na statki batalion saperów, udający się do Afryki.

Pomyślny tok rokowań włosko-abisyńskich.

Rzym, (PAT.) Według wiadomości, nadesłych z Addis-Abeby, **rokowania włosko-abisyńskie doprowadziły do uzgodnienia wielu spraw, związanych z ustaleniem strefy neutralnej na granicy Somali włoskiej.** Włosi mają nadzieję, **iż po załatwieniu tej sprawy** uda im się uzyskać **odszkodowanie za wypadki w Ual-Ual.**

Nowe metody „młodzieżowe" w Jugosławji

Białogród. (PAT.) Po ostatnich krwawych zaburzeniach na uniwersytecie tutejszym — **większą liczbę studentów skazano w drodze administracyjnej na przymusowe opuszczenie Białogrodu i polecono im zamieszkać na prowincji w Cotynji i Kruszewcu.** Studenci uniwersytetu w Zagrzebiu, solidaryzując się ze swoimi kolegami białogrodzkimi, urządzili również demonstrację. Dziś grupa studentów wysiedlonych do Kruszewca urządziła tam demonstrację, którą jednak policja szybko zlikwidowała, natomiast demonstracja urządzona w Cetynji, w której oprócz studentów wzięły udział i elementy miejscowe, **zakończyła się krwawo, gdyż przy starciu z policją jeden z demonstrantów został zabity a 6-ciu odniosło ciężkie rany.**

Budżet wojskowy Stanów Zjedn.

Waszyngton (PAT). Komisja budżetowa izby reprezentantów **zatwierdziła projekt budżetu wojskowego na rok 1935/36.** Budżet ten przewiduje wydatki w wysokości **318.131.482 dolarów, jest więc wyższy od budżetu poprzedniego roku o 48.815.548 dolrów.** Komisja wyraziła gotowość zaaprobowania dodatkowych wydatków na armję, jeśli prezydent Roosevelt zechce skorzystać z udzielonego mu upoważnienia do **podniesienia stanu liczebnego armji ze 118.750 do 165.000 żołnierzy.**

Zatwierdzony przez komisję budżet **lotnictwa** wyraża się sumą 45.600.444 dolarów w porównaniu do 26.376.490 dolarów w roku poprzednim. Zaaprobowane również przez komisję kontrakty władz wojskowych na budowę **547 nowych samolotów** pociągną za sobą wydatki w sumie **7.686.753** dolarów. **Liczba samolotów wojskowych będzie zwiększona do 1.445.**

WŁOCHY ZMNIEJSZYŁY WYDATKI NA ARMJĘ.

Paryż (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu, że budżet ministerstwa spraw wojskowych na rok 1935/36 wynosi **2.480 milj. lirów, czyli o 63 milj. mniej niż w roku poprzednim.**

Tajna organizacja terorystyczna w Japonii.

Tokjo, (PAT.) Policja aresztowała 11 osób. które stworzyły **tajną organizację** dla **dokonywania zamachów terorystycznych na członków stronnictw opozycyjnych.** Organizacja ta pozostawała podobno uprzednio w kontakcie ze stowarzyszeniem, które dokonało mordu na osobie premjera Irukai.

Wzrost wkładów w kasach oszczędności

Warszawa, 20. 2. (Telef.). W grudniu wzrosły wkłady oszczędnościowe w 363 komunalnych kasach oszczędności **o 6.400 tys. zł.** do sumy 581.000.000 zł. Zwiększyło się saldo kredytowe na rachunkach bieżących z 46.900.000 zł. do 52.100.000 zł.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 20. 2. (PAT.) Dzisiaj w drugim dniu ciągnienia 1-ej klasy polskiej Państwowej Loterji Klasowej większe wygrane padły jak następuje: **10.000 zł.** na numer 65.758, po **5.000 zł.** na numery; 10077, 93544, 113374.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. 2. (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 123.62; Holandja 358.15; Londyn 25.81; Nowy Jork 5.28; Paryż 34.94; Szwajcarja 171.49; Szwecja 133.15; Włochy 44.80; Berlin 212.55; Madryt 72.45.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita.

Dolar poza giełdą 5.27; rubel złoty 4.55; dolar złoty 8.88, 8.89; marki niemieckie 201.75, funt szterlingów 25.83.

Papiery procentowe: Budowlana 46.50; stabilizacyjna 73.88; inwestycyjna 117.75; premjowa dolarowa 54.50; konwersyjna 68.30; dolarowa 78.75; kolejowa konwersyjna 63.75; listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 99.25; Cukier 24.25; Lilpop 9.90: Starachowice 14. Tendencja mocniejsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj. Dolar śląski 74, m. Warszawa 73.75.

P. Matuszewski w komitecie olimpijskim.

Warszawa, (PAT.) W tych dniach wyjeżdża na posiedzenie **międzynarodowego komitetu olimpijskiego**, rozpoczynające się dn. 26 bm. przedstawiciel Polski b. min. J. Matuszewski. P. Matuszewski zaprosi komitet międzynarodowy do odbycia jednego **ze swych najbliższych** posiedzeń w Polsce. Ponieważ posiedzenie komitetu w r. 1936 musi się odbyć w Berlinie, przeto posiedzenie w Polsce miałoby miejsce w r. 1937 lub 1938.

„DRUŻYNY OLIMPIJSKIE".

Warszawa, (PAT.) Na ostatniem posiedzeniu polskiego komitetu olimpijskiego postanowiono powołać do życia instytucję t. zw. drużyn **olimpijskich** na wzór istniejących już tego rodzaju drużyn w innych państwach. Utworzenie drużyn ma na celu większe zdyscyplinowanie **czołowych zawodników** i większe usystematyzowanie ich pracy. Drużyny olimpijskie powstać mają we wszystkich działach naszego sportu. Szczegóły dotyczące tych drużyn, przekazano do opracowania płk. Glabiszowi i kpt. Baranowi.

Redukcja płac urzędniczych na Litwie

Królewiec, (PAT.) „Sekmadenis" donosi. że rząd litewski postanowił — celem wyrównania budżetu państwowego — zmniejszyć ponownie pensje **urzędników** w stosunku od 7 do 31 proc. Prócz tego urzędnicy będą otrzymywali **dodatki specjalne** teraz tylko co 3 lata. a nie jak było dotąd, co 2 lata. Rząd litewski ma nadzieję zaoszczędzić w ten sposób **10 miljonów lirów rocznie.**

ZJAZD 15 TYSIĘCY STENOGRAFÓW NIEMIECKICH.

Berlin, (PAT.) Od drugiego do piątego sierpnia b. r. obradować będzie we Frankfurcie nad Menem kongres stenografów niemieckich. Oczekują przybycia **15 tysięcy stenografów** z całej Rzeszy oraz z zagranicy. Kongres połączony będzie z wystawą stenograficzną.

Zaludnienie Włoch.

Rzym, (PAT.) Według danych statystycznych w dniu 31-go stycznia r. b. **ludność Włoch wynosiła 42 miljony 128 tys. mieszkańców.**

LUDNOŚĆ MOSKWY.

Moskwa, (PAT.) Ludność Moskwy stale wzrasta. Na dzień 17 lutego liczba mieszkańców stolicy związku sowieckiego wynosiła 3,618.476 osób.

Ułatwienia dla turystów we Włoszech.

Rzym, (PAT.) W tegorocznym sezonie letnim administracja kolei włoskich wprowadzi nowe **znaczne ułatwienia dla turystów zagranicznych.** M. in. dla turystów tych wprowadzono **bilety kolejowe specjalne** po ustalonej zgóry cenie, zezwalające na **podróżowanie** w ciągu 15 dni **we wszystkich kierunkach** bez żadnych ograniczeń.

ARCHITEKT JUGOSŁOWIAŃSKI MILJONEREM.

Białogród, (PAT.) Dzienniki donoszą z Lublany, że zamieszkały w tym mieście architekt Frantz odziedziczył po zmarłej w Montevideo dalekiej krewnej sumę 30 miljonów pesetów czyli około pół miljarda dinarów. Frantz odjatuje **samolotem do Montevideo** dla objęcia spadku.

Fala ciepła kruszy lody na rzekach.

Warszawa, 20. 2. (Telef.). Fala ciepła, niezwykła w naszym klimacie o tej porze roku, powoduje **szybkie kruszenie się lodów na rzekach.**

Władze oczekują, że **już w czwartek ruszą lody na niektórych rzekach, zwłaszcza na Wiśle w jej środkowym biegu.** W połowie biegu obserwowany **jest powolny przybór wody.** Na Bugu i na Narwi **woda również przybiera.** Na rzekach wschodnich, jak Niemem i Prypeć nie widać żadnych zmian w stanie wody. Na wschodzie Polski temperatura wynosi około 5 stopni C.

Lewica francuska przeciw prawom wyborczym dla kobiet.

Paryż (PAT). Frakcja radykalna izby deputowanych obradowała **nad sprawą przyznania prawa głosu kobietom. Frakcja wypowiedziała się przeciwko temu, gdyż udzielenie kobietom prawa głosowania mogłoby zmienić obecny układ sił partyjnych w parlamencie.** Radykali upoważnili jednak dep. Guernuta do złożenia w izbie wniosku o przyznanie kobietom prawa do **częściowego udziału w radach miejskich.**

EGZEKUCJA HAUPTMANNA ODROCZONA.

Trenton, (PAT.) Sąd stanu New Jersey **przyznał Hauptmannowi prawo apelacji, wobec** czego egzekucja wyznaczona na 18 marca, **została odroczona.**

ODKRYCIE ZŁÓŻ ZŁOTA W AZJI ŚRODKOWEJ.

Moskwa, (PAT.) Z Taszkentu donoszą o wykryciu pokładów piasku złotodajnego w dolinie Tadzikistanu w Azji środkowej, w pobliżu jeziora Rangkul.

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 20. 2. (Telef.). Grecja ma poczynić znaczne zakupy w dziedzinie metalurgji. Mówi się o zamówieniach na dostawę przez nasze huty kilkunastu tysięcy ton żelaza walcowanego.

Warszawa, 20. 2. (Telef.). **Minister Beck przyjął dziś kolejno ambasadora sowieckiego Dawtjana i posła belgijskiego d'Avignona.**

Warszawa, 20. 2. (Telef.) Dziś wyjechał do Drezna prezydent Warszawy z rewizytą do tamtejszego burmistrza miasta.

Warszawa, 20. 2. (Telef.). Dziś w południe **30-letni Drążkiewicz**, zabiegający o względy **26-letniej mężatki Bagnichowej** spotkał się z odmową opuszczenia przez nią domu męża i pod wpływem afektu **strzelił do niej z rewolweru, raniąc ją ciężko w pierś, następnie zaś strzelił sobie w głowę.** Oboje ciężko rannych Pogotowie przewiozło do szpitala.

Casablanca, (PAT.) W Tetuan w Marokku hiszpańskiem zerwał się z łańcucha byk, który wybiegł na ulice miasta, rzucając się na przechodniów. Oszalałe zwierzę **uderzało rogami i tratowało ludzi.** Kilkanaście osób zostało rannych, w tej liczbie żona konsula niemieckiego i trzech policjantów. Po dłuższym pościgu udało się wreszcie rozjuszonego byka zastrzelić.

Do zamknięcia kroniki

Dożywianie 115 tysięcy powodzian.

Obrady Woj. Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi.

W dniu wczorajszym odbyło się w gmachu Izby Rolniczej w Krakowie posiedzenie **Woj. Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi.** Zebranie zagaił woj. **Kwaśniewski**, który zajął miejsce przewodniczącego. P. wojewoda powitał przybyłego na konferencję p. min. **Hubickiego**, oraz licznie zebranych przedstawicieli władz, instytucyj i delegatów w liczbie około **60 osób.** Następnie zabrał głos **wicewoj. Walicki** i złożył sprawozdanie ogólne z działalności komitetu za czas od początku istnienia tej instytucji do dnia 31 stycznia b. r. W dalszym ciągu zebrani wysłuchali sprawozdania finansowego, złożonego przez **wicepręz. Klimeckiego**, oraz sprawozdania kierowników poszczególnych sekcyj komitetu, jak sekcji aprowizacyjnej, rolnej, opieki nad dzieckiem, sanitarnej, odbudowy i opałowej. Bilans brutto (niezupełny) Komitetu **zamknięto cyfrą 16 miljonów 154.552 zł.** Do dzisiaj Komitet przeprowadza **akcję dożywiania 115 tysięcy ludzi**, dotkniętych powodzią.

WYROK NA WIEJSKICH OPRYSZKÓW

Wieczorem zapadł wyrok na dwóch 19-letnich parobczaków z Rybitw, którzy dokonali napadu rabunkowego w tej wiosce. **Wojciech Gibała skazany został na 4 lata więzienia i 5 lat utraty praw, Pyrczak zaś na półtora roku więzienia i trzy lata utraty praw**

M. G. EBERHART. 54

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.

Przekład autoryzowany.

Polecenie dra Harrigana miało te niezwykłe cechy, że nie było napisane w rubryce poleceń, i to, że lekarze nie załatwiają się tak pobieżnie z pielęgniarkami jeżeli idzie o operację, (prawda. że z tą operacją wszystko było nieformalnie) i że tak dobrze mi znajome drobne. kaligraficzne pismo wskazywało wyraźnie. choć mało uchwytne odchylenie od normy. Zakrętasy były zbyt zadzierzyste, a kreski nad „t“ niestaranne. Czuło się. że ręka piszącego działała trochę niesprawnie. Ale pomimo to. nie wątpiłam, że było to pismo Harrigana.

Długo się głowiłam. Wkońcu. odrzuciwszy hipotezę upicia się, jako nieprawdopodobną. oddarłam część karty z poleceniem i schowałam do kieszeni. Przybyła mi nowa. dręcząca zagadka.

Potem zaczęłam sobie notować pytania, odnoszące się do sprawy. Czułam, że odpowiedź choćby na kilka z nich rzuciłaby na mrok morderczej zagadki ważne światło.

Oto one:

Gdzie jest Piotr Melady?

Dlaczego dr. Harrigan wszedł do pokoju Dione zaraz po spotkaniu się z Lillian Ash? (Nie był jej lekarzem. a wiadome stosunki między temi rodzinami nie mogły usprawiedliwić przyjacielskiej wizyty o tak późnej godzinie).

Czy Lillian Ash wie co o Harriganach, jeżeli wogóle co wie?

Czy winda mogła wisieć przez cały czas na drugiem piętrze?

Jeżeli Dione znalazła chińską tabakierkę w pokoju ojca. w noc ósmego lipca. to kto ją schował? Wieczorem. na niewiele godzin przedtem. rewidowano pokój i nie znaleziono nic.

Kto odryglował kratę w oknie i w jakim celu?

Gdzie jest tabakierka?

Zapytać Ellen, czy dr. Harrigan był podchmielony kiedy z nim ostatnio rozmawiała?

Czy Nancy nie chciała dopuścić do operacji tylko ze względów formalnych?

Jeszczebym wysnuła dużo pytań, gdyby nie to. że Ellen podeszła do biurka. żeby coś zanotować na karcie 304-go. Zapytałam ją z miejsca, czy dr. Harrigan wtedy. kiedy go widziałam ostatni raz, robił wrażenie podchmielonego.

Nie był pijany. Powiedział że jest okropnie gorąco, a ja ofiarowałam się przynieść mu wody z lodem. Podziękował. mówiąc. że napije się u pani Melady. Nie był pijany, o, nie!

— Tak. Prosiła, żeby go do niej przyprowadzić. Chciała zapytać o ojca. Powiedziałam mu i poszedł do niej. wyszedłszy od żony. Ale długo nie siedział. Wkrótce potem, jak pani zeszła na korytarz, zawołał mnie do pokoju Melady‘ego, żebym sprowadziła wózek, bo zaraz będzie operacja.

— Był u pani Melady?

Popatrzyła na mnie wzrokiem osoby zniecierpliwionej i znudzonej.

— Nie rozumiem. skąd pani mogło przyjść do głowy. że Melady nie żyje?

— Dlaczego mi pani tego wcześniej nie powiedziała? — rzekłam gniewnie. Może wszystkie moje pytania dadzą się rozwiązać tak prosto i niewinnie? — pomyślałam mimochodem. — Może pani jeszcze co wie?

— Nie proszę pani. Nic więcej nie wiem — zapewniła mnie poważnie. — Pani o to nie pytała. a to nie było nic takiego.

— O nie. nie — zaprzeczyła prędko.

Biały czepek odfrunął w głąb korytarza. Dwaj policjanci tkwili bohatersko na twardych krzesełkach, pewnie nie czując mięśni od pasa wdół. Co pewien czas to jeden, to drugi wstawał, robił przegląd cieni w korytarzu. i, wymieniwszy parę słów z kolegą, znikał na krótką chwilę we wschodnim korytarzu lub na schodach. Ale zawsze wracał na swoje krzesełko.

Tak upłynęła noc dziewiątego lipca. bardzo spokojnie, upalnie i pod strażą policji.

Świt nie przyniósł żadnej ochłody, przeciwnie zapowiedź nowego dusznego, gorącego dnia.

Dzienna superintendentka przyszła mnie zluzować jak z łaski. Odbierając odc mnie klucze i rzekła:

— Piotr Melady nie żyje.

— Co? czy go znaleźli?

— O, nic o tem nie wiem — odrzekła niedbale, tak jakby chodziło o bagatelkę. —

— Stąd, że był w nocy w szpitalu oczywiście duchem... Jestem medjum — dodała po pauzie.

— Czy pani... mówiła o tem z panią Melady?

— O.. wszem, trochę. Pytała mnie o niektóre rzeczy. Ma ogromne zdolności telepatyczne, ale nie jest tak uduchowiona jak ja — wyjaśniła z naciskiem. — W każdym razie coś nadzwyczajnego. Gdyby chciała rozwijać swoje władze myślowe.

— Ech! przerwałam cierpko. — Czyż ona umie myśleć?

Odeszłam rozzłoszczona na cały świat w ogólności a na szpital w szczególności. Nie pamiętałam, żebym kiedy była taka wściekła. Ale przyznam się, że od tego dnia nigdy już nie czułam się normalnie w jej obecności. Na schodach obejrzałam się nerwowo parę razy, pod wrażeniem. że ktoś za mną idzie.

Po śniadaniu poszłam odrazu do swego pokoju. Nie zajrzałam do gazet i nie wiedziałam, że spowodu ogólnego oburzenia w mieście na porządki i stosunki w naszym szpitalu, z którego obywatele byli zawsze dumni, policja się wściekała. Później dowiedziałam się, że tego rana Court Melady, Kenwood Ladd i nawet dr. Kunce znieśli na Głównej Komendzie Policji istne tortury, a sierżant Lamb, sekundowany przez swoich podkomendnych, o mało nie doprowadził do histerji całego personelu szpitalnego. Tego dnia również przyjechał do B.... prokurator okręgowy i dysząc i pocąc się z gorąca i słusznego oburzenia. wziął sprawę w swoje ręce. Dzień był pochmurny. ale niemożliwie upalny.

Spałam do samego południa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.